DZIŚ 32 STRONY

a mianowicie: 16 stron „Republiki", 8 stron „Dodatku Literacko-Naukowego", oraz 8 stron „Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 25 MARCA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | Nr. 85

Kto zostanie marszałkiem sejmu?

„Wyzwolenie" poprze kandydaturę posła Daszyńskiego. — Ceremonjał otwarcia izb ustawodawczych.

Narada marsz. Piłsudskiego z wiceprem. Bartlem w sprawie stosunku rządu do sejmu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj przed południem przybył do prezydjum rady ministrów marszałek Piłsudski i spędził tam kilka godzin na rozmowie w cztery oczy z wicepremjerem Bartlem.

Domyślać się wolno, że

ROZMOWA DOTYCZYŁA SPRAW ZWIĄZANYCH ZE STOSUNKIEM RZĄDU DO SEJMU.

∴

W gmachu sejmu obradował wczoraj klub nowowybranych posłów i senatorów „Wyzwolenia". Wyborów prezesa jeszcze nie dokonano, odkładając je na poniedziałek. Przeprowadzono dyskusję na temat stosunku klubu „Wyzwolenia" do rządu oraz do wyborów marszałka sejmu.

Z przebiegu dyskusji wnosić można, że „Wyzwolenie" zasadniczo poprze kandydaturę b. wicemarszałka Daszyńskiego na stanowisko marszałka sejmu. Jednakże zapewne tylko w pierwszych głosowaniach eliminacyjnych, co nastąpi potem — uzależnione jest postanowieniem innych klubów poselskich, które zbiorą się w poniedziałek lub wtorek.

Dziś miał się odbyć w Warszawie zjazd przedstawicieli żydowskich komitetów wyborczych listy Nr. 18, na którym omówiony być miał w dyskusji przebieg ostatnich wyborów. W ostatniej chwili z powodu zakazu komisarjatu rządu na m. Warszawę został on odwołany.

∴

Według pogłosek, po dokonaniu otwarcia pierwszego posiedzenia sejmu we wtorek nastąpić ma natychmiast wybór marszałka, a następnie po wyborze wicemarszałków i sekretarzy — pierwsze czytanie prowizorjum budżetowego na kwiecień, maj i czerwiec, gdyż obecna ustawa budżetowa posiada moc obowiązującą tylko do dn. 1 kwietnia r. b.

Jak odbędzie się otwarcie sejmu i senatu?

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Prezydent Rzplitej, który wyjechał onegdaj na kilkudniowy odpoczynek do Spały, powróci stamtąd prawdopodobnie w poniedziałek, jak wiadomo bowiem, we wtorek p. Prezydent otworzy nową kadencję sejmu i senatu.

Ceremonjał otwarcia nastąpi ściśle wedle regulaminu oraz wedle przepisów ustalonych przez szefa protokółu dyplomatycznego p. Przeździeckiego w porozumieniu z kancelarją cywilną i kancelarją sejmu. Ceremonjał określać będzie dokładnie moment wejścia p. Prezydenta na salę, moment wejścia rządu oraz wszelkie najdrobniejsze szczegóły.

∴

Art. 5 regulaminu obrad określa: Na pierwszem posiedzeniu sejmu przewodniczy powołany przez Prezydenta Rzplitej jeden z trzech najstarszych wiekiem posłów, który zaprasza z pomiędzy posłów 2 najmłodszych wiekiem na sekretarzy tymczasowych. Senjor urzęduje aż do wyboru marszałka, a sekretarze tymczasowi aż do wyboru sekretarzy.

Najstarsi wiekiem w obecnym sejmie są: poseł Krempa Franc. ze stronnictwa Stapińskiego, lat 73, poseł Jakób Bojko, Blok Bepartyjny, lat 70 i poseł Wojciech Trąmpczyński, lat 67. W myśl dalszego regulaminu powołany na przewodniczącego senjor składa w ręce Prezydenta Rzplitej ślubowanie w art. 20 Konstytucji, poczem sam wzywa posłów, aby złożyli to samo ślubowanie w jego ręce. Ślubowanie odbywa się przez odczytanie roty a następnie kolejne wywoływanie posłów, z których każdy powtarza słowo: „ślubuję".

Najmłodsi wiekiem w obecnym sejmie są poseł Nosek z Wyzwolenia, lat 26 i poseł redaktor Dubois z PPS, lat 27.

Po złożeniu ślubowania sejm może przystąpić na tem samem lub na najbliższem posiedzeniu, które jednak powinno się odbyć w ciągu dni trzech, do wyboru prezydjum, składającego się z marszałka, 5 wicemarszałków i 9-ciu sekretarzy. Przed wyborem marszałka mogą być dyskutowane i rozstrzygane tylko sprawy, dotyczące formalnej strony obrad. Marszałka wybiera się bezwzględnie większością głosów obecnych posłów. Art. 8 regulaminu określa dokładnie sposób wyboru marszałka.

Podział mandatów.

Warszawa, 24 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dn. 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem g. komis. wyborczego p. Cara posiedzenie państwowej komisji wyborczej. Na posiedzeniu tem dokonano stosownie do art. 98, 99 i 114 ordynacji wyborczej zmian w podziale mandatów poselskich, zarówno w tych wypadkach, gdy jedna i ta sama osoba wybrana została w kilku okręgach wyborczych, jak też gdy otrzymał mandat z listy państwowej i okręgowej. Wyniki prac komisji ogłoszone będą w „Monitorze Polskim" z poniedziałku dn. 26 b. m. Listy wierzytelne wystawione przez państwową komisję wyborczą przesłane zostały do biura sejmu, skąd pp. posłowie i senatorowie mogą je podjąć. Celem uzupełnienia podziału mandatów do senatu odbędzie się posiedzenie komisji w dniu 26 b. m. o godz. 20 min. 30.

Tajemniczy transport materjałów wybuchowych zatrzymany na granicy jugosłowiańskiej.

Białogród, 24 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Polityka" donosi z Suboticy, że na dworcu w Suboticy jugosłowiańskie władze graniczne zatrzymały transport, złożony z 22 wagonów, pochodzący z Włoch, a przeznaczony, jak to wskazywał list przewozowy, do Rumunji, drogą przez Veliką Kukinde. Widoczne na wagonach etykiety wskazywały, że ładunek zawiera materjały wybuchowe. Podobny transport, złożony również z 22 wagonów, przeszedł przed kilku dniami przez Subotice, przyczem pochodził tak samo z Włoch i był skierowany do Rumunji. Jugosłowiańskie władze graniczne, mają pewne podejrzenia co do kierunku transportu.

★

Budapeszt, 24 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Węgierska agencja telegraficzna podaje z wiarogodnych źródeł komunikat następujący:

Niektóre pisma zagraniczne podały na podstawie wiadomości białogrodzkich, że na stacji jugosłowiańskiej Subotica przyjęto transport wagonów, idących z Włoch do Rumunji i zawierających znaczną ilość materjałów wybuchowych. Z faktu, że transport był skierowany do Suboticy, pisma białogrodzkie chcą wyciągnąć wniosek, że był on przeznaczony dla Węgier. Jednakże to, że Subotica znajduje się w pobliżu granicy węgierskiej, nie może być podstawą wysuniętego przez jawną nieżyczliwość podejrzenia, że Węgry mają coś wspólnego z tym transportem. Subotica nie jest stacją graniczną jugosłowiańsko-węgierską. Transporty z zachodu, idące przez Jugosławję do Rumunji, kierują się wzdłuż linji kolejowej głównej i obowiązują w tym wypadku Lublana — Brod — Subotica — Zenta — Veliki Kikinda. Linja ta nie styka się wcale z terytorjum węgierskiem. Transporty więc w ciągu całej drogi znajdują się pod zarządem administracji kolejowej jugosłowiańskiej i władze węgierskie nie mają, a nawet nie mogłyby mieć żadnego wpływu na kierunek i marszrutę które są wyznaczane wyłącznie przez władze jugosłowiańskie.

Niemcy chcą pośredniczyć w rokowaniach polsko-litewskich.

Kowno, 24 marca.
(Agencja Wschodnia)

Obiegają tu pogłoski, że rząd niemiecki zwróci się do rządu kowieńskiego z propozycją pośredniczenia w polsko-litewskich rokowaniach w Królewcu. Gazety kłajpedzkie piszą, że jest to projekt wysuwany przez pewne sfery polityczne niemieckie i że rząd nie powziął co do tego dotychczas żadnych rezolucji. W innych kołach zapewniają znów, że projekt podobny wyszedł ze sfer kowieńskich.

∴

Wilno, 24 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu 23 b. m. przekroczył granicę polsko-litewską ostatni z wysiedlonych podczas retorsji polskiej księży, ks. Rasztucin. W ten sposób wszyscy 4 księża: Dworanowski, Wincius, Karwalis i Rasztucin, wysiedleni uprzednio, powrócili już na terytorjum polskie.

∴

Kowno, 24 marca.
(Agencja Wschodnia)

Budżet republiki litewskiej na rok 1928 przyjęty przez gabinet ministrów zamyka się sumę 253 miljonów litów. Dochody zwyczajne wynoszą 250 miljonów, nadzwyczajne około 3 miljonów litów. Wydatki zwyczajne wyniosą 225 miljonów, nadzwyczajne około 28 miljonów litów.

Delegacja kupców z Kłajpedy przybędzie do Łodzi.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy delegacja kupców i przemysłowców z Kłajpedy z panem Johnem na czele, prezesem tut. Izby przemysłowo-handlowej. Delegacja okazuje zainteresowanie sprawami wywozu produktów polskich do Litwy. Z Warszawy delegacja uda się do Łodzi, gdzie zamierza zawrzeć szereg traktatów z łódzkiemi fabrykami włókienniczemi.

Gen. Sikorski w Warszawie.

Wczoraj rano przybył do Warszawy gen. Sikorski, zwolniony przed paru dniami ze stanowiska dowódcy O. K. VI Lwów. Gen. Sikorski zamieszkał w swojej willi przy ul. Belwederskiej Nr. 8.

Uroczysty festyn na cześć króla Afganistanu.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W związku z zapowiedzianym przyjazdem króla Afganistanu Amanulaha do Polski dowiaduję się, że pobyt monarchy potrwa około tygodnia. Władca afganistański będzie gościem Prezydenta Rzplitej i zamieszka w pałacyku króla Stanisława Augusta w Łazienkach. Szczegółowy program opracowuje protokół dyplomatyczny M. S. Z. a program uroczystości przewiduje defilady wojskowe oraz festyn w prezydjum rady ministrów wydany przez Mars[illegible] Piłsudskiego.

Demonstracja kupców
przeciw wygórowanym podatkom

Stryj, 24 marca.
(Agencja Wschodnia)

Wczoraj około 12 w południe kupcy miejscowi w liczbie około 300 osób udali się gromadnie przed gmach inspektoratu skarbowego dla zaprotestowania przeciwko wygórowanemu wymiarowi podatku obrotowego za rok 1927. Manifestacja ta wyłoniła delegację kupców, która założyła u inspektora p. Haisiga protest przeciwko 3—5 razy większemu podatkowi obrotowemu niż w r. ub. W tej sprawie specjalna delegacja kupców stryjskich udać się ma do izby skarbowej we Lwowie.

Szczątki samolotu Hinchcliffa
zostały znalezione?

Londyn, 24 marca.

Francuski konsul w Halifax otrzymał zawiadomienie, że fale przygnały do brzegów wyspy Miöuelon szczątki jakiegoś samolotu.

Przypuszczają, że są to szczątki samolotu Hinchcliffa.

Fala strejkowa
w amerykańskich kopalniach węgla.

Waszyngton, 24 marca.

W zagłębiach węglowych strejk górników przybiera niepokojące rozmiary. W Pittsburgu strejkujący górnicy dopuszczają się aktów sabotażu i gwałtu.

Dotychczas aresztowano 65 osób, z których wielu skazano na długie kary więzienne.

Cadic (Ohio), 24 marca.

Doszło tutaj do krwawych starć między strejkującymi i łamistrejkami. Interwenjująca policja musiała użyć gazów łzawiących.

Napad chińczyków
na konsulat japoński.

Londyn, 24 marca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

W Amoy w Chinach tłum chińczyków napadł na konsulat japoński i obrzucił go kamieniami. Donoszą również, że strzelano do okrętów japońskich. Żądano rozbrojenia policji japońskiej. Strajkujący marynarze próbowali powstrzymać wyjazd okrętów z portu. Japończycy telegraficznie zwrócili się do rządu japońskiego o przysłanie pomocy.

Tragiczna wycieczka samochodem.

Berlin, 24 marca.

Samochód, w którym znajdowało się 10 młodych ludzi, wpadł koło Kassel na słup tramwajowy.

Prowadzący samochód syn jego właściciela uległ wstrząsowi nerwowemu, siedzący obok niego 22-letni przyjaciel zginął na miejscu. Dwaj inni młodzieńcy i jedna dziewczyna z wyszli z katastrofy z połamanemi nogami i ciężkiemi obrażeniami wewnętrznemi.

Rumunja i Grecja
zawarły pakt o nieagresji.

Ateny, 24 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prezes rady ministrów Zaimis wystosował do ministra spraw zagranicznych, Michalacopulosa, znajdującego się w Genewie, następujący telegram: „Wobec dawnych węzłów, zbliżających Grecję do Rumunji, podpisanie z tym krajem paktu o nieagresji i paktu przyjaźni, stanowi szczęśliwy początek faktycznego ustalenia na Bałkanach, zgodnie z duchem Ligi narodów, podstaw, na których dokona się ostateczna konsolidacja pokoju oraz oprze rozwój stosunków pomiędzy narodami na zasadzie uczuć szczerości. Pragnę, ażeby po zawarciu tego paktu nastąpiło w najbliższym czasie ostateczne uregulowanie w tym samym duchu naszych stosunków z innemi zaprzyjaźnionemi z nami państwami,

Zgon dziennikarza w Krakowie.

Kraków, 24 marca.

Onegdaj zmarł tu Jan Tarnowski, współpracownik „Czasu", przeżywszy lat 68. W okresie wojny światowej ś. p. Tarnowski przebywał w Paryżu, gdzie wydał szereg broszur po francusku, skierowanych przeciwko orjentacji rosyjskiej. Wydał on również broszurę o polskiej polityce zagranicznej.

Próba poprawy.

—:—

Gorączka wyborcza w Polsce sprawiła, że zaczęto zastanawiać się nad kardynalnem zagadnieniem politycznem: objektywną wartością powszechnego głosowania, uważanego przez lat zgórą sto za najsilniejszą ostoję demokracji.

Trzeba przyznać, że jest to problem historycznie najważniejszy, że wszystkie zarzuty natury praktycznej przeciw systemowi reprezentacji ludowej są słuszne, równocześnie jednak stwierdzić należy, iż dotychczas nie wykoncypowano żadnego innego systemu, mogącego zastąpić dziejową rolę powszechnego głosowania. Próby, czynione w Rosji sowieckiej, a bardziej jeszcze w faszystowskich Włoszech opierają się przedewszystkiem na zgoła innych pojęciach o państwie, aniżeli w pozostałych krajach Europy i Ameryki; pozatem nie wytrzymały one jeszcze próby życia.

Skoro tedy system wyborów powszechnych jest złem conajmniej koniecznem, zastanawiano się nad tem, czy nie możnaby go złagodzić.

Szczególnie w Niemczech jest ten prąd obecnie bardzo modny. Zwrócono tu uwagę na szkołę: co czyni szkoła w kierunku obywatelskiego wychowania młodego pokolenia? Trzeba otwarcie przyznać, że w zasadzie—nic.

Młody człowiek, wychodzący ze szkoły nawet z maturą, ma głowę nabitą wszystkiem, co w życiu jest mu zbyteczne, nie ma natomiast pojęcia o rzeczach, z któremi codziennie się styka.

Wie co to jest oś cotangensów, natomiast nie orjentuje się w elementarnych zagadnieniach polityki komunalnej; zna wartościowość chemiczną węgla i zawikłane formuły związków benzolowych, a nie zna założeń socjalizmu, nie wie nic o systemie nacjonalistycznym; rozumie cele wojen punickich, ale nikt nie mówił mu o prawdziwych przyczynach wielkiej wojny europejskiej, którą sam, jako dziecko przeżył; zna różnice między rodzinami mchów a skrzypów, a wcale nie zna społecznego układu sił we własnej swej ojczyźnie.

Po dwu, trzech latach od chwili ukończenia nauki każą mu wybierać swych przedstawicieli politycznych. W głowie ma jakąś mgławicę, a całe jego t. zw. „przekonania polityczne" są wyłącznie dziełem przypadku.

Niemcy proponują wprowadzenie do szkół i to nawet początkowych nauki o społeczeństwie—„Gesellschaftskunde". Pragną w sposób bezstronny, objektywny poznać młodzież z fundamentalnemi zagadnieniami socjalnemi, a więc przygotować do życia zbiorowego. Czy nie czynią tego, zresztą, na swój sposób bolszewicy, kształcący obywatela od dziecka w ramach swego światopoglądu?

Rozumiemy, że nie jest to lekarstwo radykalne. Gdybyśmy jednak wprowadzili do szkół „naukę o społeczeństwie", traktowaną poprostu narówni z nauką czytania i pisania, mielibyśmy przynajmniej pokolenie ludzi, bardziej odporne na demagogję z każdej strony i bardziej przygotowane do samodzielnego myślenia.

Czesław Ołtaszewski.

— Okręt do połowów wielorybów „Southern Queen" o pojemności 9.000 tonn, rozbił się o górę lodową na wodach południowej Georgji. Złożona z kilkunastu ludzi załoga uratowana została przez znajdującą się przypadkowo łódź rybacką.

— Quotidien" donosi, że król afgański postanowił założyć w Kabulu dużą wytwórnię filmową.

Rozmowy z nowymi wybrańcami.

Ankieta „Republiki" w sprawie aktualnych zagadnień politycznych wśród nowych posłów i senatorów łódzkich.

3. Poseł dr. M. Solański.

Wczoraj rozpoczęliśmy druk ankiety „Republiki" w sprawie aktualnych problemów politycznych podając głosy pp.: senatora Radziwiłła Wodzińskiego (klub „Jedynki") oraz posła Henryka Wyrzykowskiego („Wyzwolenie").

W dalszym ciągu **zwracamy się do p. posła dr. Solańskiego**, wybranego z listy państwowej Nr. 1, **przedstawiciela konserwatystów**, pytając go przedewszystkiem o stosunek do Marszałka Piłsudskiego i jego polityki.

—**Marszałek Piłsudski** — odpowiada p. poseł—**stanowi w zakresie elementów państwowo-twórczych pełnowartościowy czynnik zaufania.** Ponieważ dotychczas każde pociągnięcie Marszałka, z początku dla ogółu może niezrozumiałe, w efekcie okazało się aktem wysokiego rozumu, przeto wytworzyła się w sferach czynnych polityków, idących po linji Marszałka atmosfera, w której stosunek do Marszałka nabiera cech **pewnej sympatji osobistej oraz stałego uznania dla wybitnych zdolności Piłsudskiego** w kierunku rozwiązywania najbardziej skomplikowanych problemów politycznych.

—Czy uznaje p. poseł zasadę kompromisu w polityce?

—Ideę kompromisu, jako podstawę polityki parlamentarnej, uznaję w zupełności. Wszak lista rządowa „Jedynki" nie jest niczem innem, jak kompromisem stronnictw, a dążność do utrzymania „Jedynki" jako całości, jako jednego klubu parlamentarnego, również jest wyrazem uznania dla kompromisu. Przyjęcie zaś kompromisu, jako zasady parlamentarnej, czyni już zbytecznem zastrzeżenie, w stosunku do jakich stronnictw ma być stosowany kompromis. **Nigdy nie powinien on być wynikiem względów partyjnych, ale tylko wypadkową, stworzoną ze zbliżenia się rzeczowo różnych poglądów na daną sprawę, której załatwienie leży w interesie państwa.** Innemi słowy, kompromis między stronnictwami nie może odbywać się pod hasłem: „do ut des", a tylko: „salus Reipublicae". Jest rzeczą jasną, że praktycznie biorąc, kompromis jest najtrudniejszy w stosunku do stronnictw, które dotychczas okazały brak zmysłu pozytywnego w pracy politycznej. Jest on możliwy tylko pod warunkiem zmiany przez nich taktyki politycznej i zasadniczego stosunku do państwa.

—Wróćmy teraz, panie pośle do rzeczy lokalnych. Czy Prawica narodowa w Łodzi w dalszym ciągu ograniczy się do działania w sferach przemysłowych?

—O, nie! Już z pytania samego wynika, że przesłanka ta jest błędna, w każdym razie polega na nieporozumieniu, wynikającem może z przyczyn natury personalnej. Prawica Narodowa, jako stronnictwo wszechstanowe, obejmuje swą sferą zainteresowania wszystkie przejawy życia politycznego i gospodarczego, a zwłaszcza w tej ostatniej dziedzinie, wysuwając zasadę, t. zw. objektywizmu, dokumentuje, że front, do którego się zwraca i który organizuje, obejmuje jak najszerszą skalę pod względem społecznym i innych ugrupowań. Co do Łodzi, to najlepszym dowodem tych tendencji jest fakt, że członkowie oddziału Prawicy Narodowej rekrutują się tylko po części ze sfer przemysłowych, reszta zaś należy do innych zawodów. Nadto świadczy o tem obecnie tworzące się w Łodzi Koło młodzieży konserwatywnej, której zainteresowanie dyktowane jest również odmienną ideologją.

—Jak zamierza pan poseł utrzymać kontakt z wyborcami łódzkimi?

—Uważam, że jeden z najważniejszych zadań posła jest utrzymywanie kontaktu z wyborcami, ale nie drogą wieców, lub innych, publicznych, masowych zebrań. To dobre na czas przedwyborczy lub dla celów ogólnej relacji. **Kontakt powinien być tak bezpośredni, by wyborca miał uczucie, że poseł jest rzeczywiście rzecznikiem jego interesów.** W miarę więc, jak to technicznie da się przeprowadzić, chciałbym wyborcom, zwłaszcza związkom, stowarzyszeniom i t. p., dać możność osobistego porozumienia się ze mną w sprawach o znaczeniu zasadniczem, by im wedle możności i zgodnie z tem, co licuje z godnością poselską, udzielić poparcia, gdzie należy.

Nowy wniosek Litwinowa

w sprawie ograniczenia zbrojeń.

Genewa, 24 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Litwinow złożył wczoraj wieczorem projekt rozbrojeniowy.

Projekt proponuje ograniczenie o połowę lub 1/4 stanu liczebnego wojsk lądowych i morskich, zależnie od sytuacji w jakiej znajduj się odpowiednie państwa.

Genewa, 24 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej odrzuciła propozycję hr. Bernsdorfa wyznaczenia terminu pierwszego zebrania konferencji rozbrojeniowej, nie czekając na zakończenie prac przygotowawczych. Przedstawiciele Belgji, Włoch, Anglji, Chili, Japonji, Polski i Francji wypowiedzieli się przeciwko temu projektowi. Komisja zbiera się dziś o godz. 15.40 i wysłucha nowego przemówienia hr. Bensdorfa. Przewiduja, że prace komisji zostaną zakończone dziś wieczorem.

Paryż, 24 marca

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Petit Parisien" zaznacza, że wysunięty na konferencji genewskiej projekt Litwinowa, biorący za punkt wyjścia istniejący stan zbrojeń, stanowi poniekąd premję dla krajów, które zachowały potężne armje i odmawiają wkroczenia na drogę rozbrojenia.

Propozycja Bernsdorfa, — pisze dalej dziennik, domagająca się zwołania w najbliższym czasie konferencji rozbrojeniowej, ma na widoku ominięcie prac komisji przygotowawczej oraz narażenie na szwank działalności nowego komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa.

„Petit Parisien" wyprowadza stąd wniosek, że przy większej zręczności i odmiennej taktyce Bernsdorff dochodzi do tych samych rezultatów, co Litwinow.

Londyn, 24 marca.

Prasa angielska podając szereg depesz o wczorajszych rozprawach na komisji rozbrojeniowej w Genewie zwraca się w sposób bardzo stanowczy zarówno przeciwko oświadczeniu Litwinowa, które wprowadziły zamęt do obrad, jak też przeciwko samemu faktowi że wogóle delegacja sowiecka przyjechała do Genewy i uczestniczy w obradach o tak wielkiem znaczeniu. Szczególnie ostro wypowiedziały się w ten sposób „Morning Post" i „Daily Telegraph".

„Times" podkreśla gwałtowną wymianę zdań pomiędzy przedstawicielem Francji Clauzelem i przedstawicielem Niemiec Bernstorffem.

„Daily Cronicle" zaznacza zamęt wywołany przez propozycję sowieckie nazywając posiedzenie wczorajsze wieżą Babel.

„Times" w artykule wstępnym zwraca uwagę na znaczenie oświadczenia Clauzela co do rokowań pomiędzy rządami. Oświadczenie to oznacza, że ministrowie spraw zagranicznych Anglji Stanów Zjednoczonych a może również Włoch i Japonji przygotowują grunt do nowej konferencji w sprawie zbrojeń na morzu.

Nadzór sądowy nad „Orbisem".

Ministerstwo komunikacji występuje ze skargą do sądu

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

W związku z olbrzymiemi nadużyciami, ujawnionemi ostatnio w biurze kolejowym „Orbis" i aresztowaniu trzech kierowników tego biura, ministerstwo komunikacji występuje w najbliższych dniach do sądu o wyznaczenie nad „Orbisem" nadzoru sądowego celem zabezpieczenia należności z wypłatą których zwlekał „Orbis" od 1925 r.

Tymczasem — bez odpowiedzi.

W n-rze 14 (58) tygodnika „Polska Wolność" ukazał się długi artykuł polemiczny p. T. Wieniawy-Długoszowskiego, skierowany przeciwko niżej podpisanemu, a mający zawierać odpowiedź na artykuł, umieszczony przed wyborami w „Republice" p. t. „Donkiszot chce być posłem".

Ponieważ równocześnie ukazała się w pismach wiadomość, że p. T. Wieniawa-Długoszowski został onegdaj na mocy wyroku sądowego aresztowany, uważam polemikę z nim w tych warunkach za niedopuszczalną. Odpowiem więc na wywody p. T. Wieniawy-Długoszowskiego dopiero wtedy, gdy (miejmy nadzieję, że najrychlej) zostanie on wypuszczony z więzienia.

Tadeusz Górski.

Red. Roman Tomczak

otrzymał mandat z listy państwowej Nr. 1.

Na wczorajszem posiedzeniu państwowej komisji wyborczej przyznany został mandat poselski z listy państwowej Nr. 1 p. red. Romanowi Tomczakowi. P. poseł Tomczak jest od kilku lat stałym współpracownikiem „Republiki" w dziale politycznym.

Winszując drogiemu Koledze naszemu mandatu poselskiego, życzymy mu powodzenia na nowej drodze życia, powodzenia tem pewniejszego, że opartego na dużych zdolnościach politycznych i publicystycznych, szerokich horyzontach myślowych i zrównoważonym, solidnym charakterze.

P. pos. Tomczak utrzyma nadal kontakt z czytelnikami „Republiki" i nadsyłać nam będzie artykuły z dziedziny polityki sejmowej.

Radosna nowina dla pań!

Nie trzeba się głodzić, męczyć i gimnastykować.

Szczupłe kobiety „z linją“ są już niemodne.

— Każda kobieta z natury rzeczy nosi w sobie jakiś dramat — powiedział kiedyś pewien bardzo mądry człowiek.

Nieudany kapelusz, zbyt piękna suknia przyjaciółki, awantura z kucharką, nieudany flirt — to **mnóstwo dramatów i tragedji codziennego życia kobiety.**

Bo proszę pomyśleć, czyż to nie okropne, gdy odsyłają kobiecie suknię na pięć minut przed pójściem na bal i jeśli ta suknia ma widoczną poprawkę. A co przeżyje kobieta, gdy oczekuje gości i właśnie na pół godziny przed ich przyjściem pokłóci się z kucharką, która na złość „wysuszy“ indyczkę lub nie „dobije“ kremu?

Może tego wszystkiego nikt nie zauważyć, ale ona wie. I namartwi się i gryzie i przeżywa dramat.

Tak, źle jest obecnie na świecie kobietom. A dodać należy, i to właśnie jest celem naszego artykułu, że dramaty toaletowe, przykrości z kucharką, mięsem, przyjaciółką, kuzynem i t. d. — wszystko to blednie wobec jednej jedynej największej tragedji — tragedji, która jest modną już od dłuższego czasu i o której pisaliśmy już niejednokrotnie.

Ten prawdziwy dramat nazywa się linją, a raczej brakiem linji.

Nie zdajemy sobie wcale z tego sprawy, że Paryż jest właśnie dlatego najpiękniejszem i najszczęśliwszem miastem świata, gdyż **tam wszystkie kobiety mają linję.** W teatrze, na ulicy, w restauracji, na dancingu, w kinie, wszędzie spotyka się kobiety urocze, smukłe, wiotkie, jednym słowem — z linją. **Czasem nawet bez twarzy, ale zawsze z linją.**

Paryżanin dumny jest z tego, duma ta jednak nie jest dowodem szowinizmu. Doprowadzenie do linji, wymaga wielkiej siły charakteru i wytrwałości u kobiety, nie każda zaś może się tem pochwalić.

I dramat na tem tle wybucha zazwyczaj nagle i nieoczekiwanie. **Ma się** naprzykład wrażenie, że już się nie jest tęgą, a tu właśnie krawcowa telefonuje, że ma kilka uroczych modeli paryskich.

I idzie się do krawcowej i żaden model nie „wchodzi“. Dramat. Trzeba zeszczupleć **i to na gwałt, jaknajprędzej, zanim ten model, który kupiła jednak, nie wyjdzie z mody.**

Poczyna wówczas **biedna kobieta** pouczać jeszcze biedniejszego męża.

— Od dzisiaj niema zup ani legumin. Niema kartofli, pieczywa, klusek, masła. Niema prekąsek, bo zaostrzają apetyt.

Biedny mąż!

W momentach chudnięcia ujawnia się charakter kobiety. Mężczyźni odsłaniają swe cechy charakteru przy kartach, a panie w ciężkich chwilach walki linji z łakomstwem. Są kobiety nieubłagane, których nie skusi żadna sardynka, ser, pasztet lub coś w tym rodzaju. A są kobiety, które słabną na widok kremu.

— Jeden jedyny raz — usprawiedliwiają się przed sobą.

A po tym jednym następuje drugi, trzeci, czwarty i cała praca na marne. Trzeba zaczynać na nowo.

Są kobiety, które postanawiają przestrzegać djety „od jutra“. Inna rzecz, że to jutro prawie nie następuje. Są również kobiety, które w tajemnica znoszą **męki głodowe i sportowe.. a udają, że wcale nie pragną zeszczupleć, bo są z siebie zadowolone.**

— Tak pani zeszczuplała! — mówią jej wszyscy.

— Doprawdy? — dziwi się taka pani, — wcale tego nie zauważyłam. To jednak dziwne, przecież nic nie robię, aby zeszczupleć.

Mówi to zupełnie obojętnie i tak naturalnie, że trudno jej nie wierzyć, a od miesiąca nie jadła masła, bułki, zupy, ciasta i dwa razy dziennie chodzi pieszo z placu Wolności na plac Reymonta.

Są kobiety, które tylko marzą o tem, by zeszczupleć, lecz z marzeń sie nie szczupleje i są kobiety, które strasznie się martwią, że nie mogą uzyskać linji, lecz i to nie pomaga.

Pragniemy więc was pocieszyć, piękne panie. W modzie nastąpiła ogromna rewolucja, bunt. Zburzono Bastylję, zrobiono wyłom w dotychczasowym pojęciu na sylwetkę kobieca. **Chude kształty z „linją“ stają się już nie modne.**

Niech będzie ta wiadomość dla was największą pociechą. Pomyślcie tyklo, że Józefina Baker waży 60 kilo. Czyż to nie wystarczające? Że w modę wchodzić zaczynają rubenowskie kształty. Czyż to nie radosne?

Tu jednak wyłania się drobny kłopot. Dotąd były mądre kobiety, które orzekły, że nie warto chudnąć dla modeli paryskich, gdyż zanim tłusta schudnie, chuda zniszczy już wszytkie modele. Było to najgłębszem ujęciem tego dramatu kobiecego.

A dziś, czyż można przewidzieć, co się stanie zanim chuda utvie? Może Józefinie Baker znudzą się jej 60 kilo i wróci znów moda linji. Czyż trzeba będzie zacząć od początku?

Mój Boże, jak kobietom jest teraz źle na świecie, jak straszne przeżywają dramaty...

H. Jel.

JENÖ WALLESZ.

Marja.

Owej nocy, gdy rodził się Jezus, jakaś niewiasta zdążała szybkim krokiem z Jeruzalem do Betleem. Przed bramą miasta żołnierze zamknęli jej drogę.

— Puśćcie mnie do miasta! Jestem w ciąży i dziecko mi skona, gdy przyjdzie na świat, pod gołem niebem!

Żołnierze otworzyli wrota i niewiasta poszła dalej. Śpieszyła się, biegła, czując bliską chwilę rozwiązania.

Gdy dobiegła do miasta, na ulicach było ciemno, wszyscy już spali. Beznadziejna i zrozpaczona wlokła się po ulicach, aż wreszcie w jednem z okien zauważyła blade światełko. Zebrała resztę sił, dowlokła się do drzwi chaty i padła na ziemię.

Marja, matka Jezusa, dosłyszała przez okno ciche jęki i rzekła do Józefa miłosiernym głosem:

— Jakaś kobieta jęczy za drzwiami... Idź zobacz co jej się stało...

Lecz Józef odparł:

— Jakże mogę cię teraz samą zostawić?..

— Nie martw się o mnie... Idź i pomóż jej.

Józef wyszedł z chaty, wziął w ramiona jęczącą niewiastę i ułożył ją na posłaniu w komorze.

To była matka Judasza.

Tłum. B. F.

Olbrzymi pomnik,

który ma przestrzegać ludzkość przed wojnami.

Międzynarodowy Związek byłych uczestników wojny światowej postanowił wznieść olbrzymi pomnik, któryby przypominał ludzkości po wieczne czasy okropności wojny.

Monument ten miałby za zadanie przestrzegać przyszłe pokolenia przed wojnami. Koszty budowy pomnika, który stanie w jednem z miast szwajcarskich, najprawdopodobniej zaś w Genewie, poniós by cały świat. Komitet budowy rozpisze w najbliższych dniach konkurs na projekt tego pomnika.

W konkursie tym brać mogą udział wszyscy uczestnicy wojny i ich rodziny

Gdy pomysł będzie już ustalony, komitet ogłosi drugi konkurs dla artystów całej kuli ziemskiej, celem wykonania pomnika.

Jak ubierać dzieci?

Nie słuchajcie rad ciotki Pedagogii.

W domu, rządzonym przez straszliwego tyrana i dyktatora, któremu nikt oprzeć się nie zdoła, ka‥y musi przyznać jego genjalność słowem w domu, gdzie panuje słoneczko, cudek, rybka, lub bączek różne panują poglądy na toalety małego i duce.

Mama wraz z niezliczonemi ciotkami ekstatycznemi oczami wodzące za nim, stroją go jak lalkę, jak małpkę, jak pajaca w ubranka, które co chwila maltretowane są w ten, czy inny sposób taką, czy inną katastrofą.

Kto ty jesteś? — Maltret, mówi o sobie dyktator. Znajdzie się jednak zawsze ciotka, spełniająca najgorsze posługi (od których mamie serceby się rozdarło), w rodzaju udzielania oleju rycynowego. Ciotka ta reprezentuje dyscyplinę i pedagogję na banicji.

Otóż ciotka Pedagogja twiredzi, że nie należy wpajać dziecku zamiłowania do zbytku i próżności, która nietylko psuje charakter, ale rujnuje bilans handlowy.

Ciotka Pedagogja radaby dyktatorską „Rybkę“ ubrać w barchany, zwisające poniżej kolan i grzywę złotą zapleść w sierocy, stróżowski warkoczyk.

Małpka i bilans — to ważkie argumenty contra — niewątpliwie jednakże nie należy pozbawiać dziecka estetycznej, rozkoszy stroju i barw, które tak żywo od lat najmłodszych odczuwa. Zamiłowanie do starannego stroju, umiejętność noszenia go i smak kształci się i wpaja od lat najmłodszych, a jest to wielki i niewątpliwy atut życiowy, z którym Cudek, przestawszy być cudkiem, dyktatorem i genjuszem uda się na podbój świata. (Jak cię widzą, tak cię obmalowują). Zaiste pożałowania godną jest niezaradność tych kobiet, które z dzieciństwa nie wyniosły smaku i szyku i muszą się głowić, martwić i przepłacać nieudane suknie.

MAURICE DEKOBRA.

Wąż.

—:—

Ned i ja udaliśmy się pociągiem do Newbury. Miejscowość ta położona na granicy kanadyjskiej, znana jest wśród myśliwych dzięki swym lasom, w których zamieszkują małe niedźwiadki.

Zatrzymaliśmy się w hotelu „Niagara“ i czekaliśmy na nasz namiot, broń i amunicję, którą miano nam wysłać z New-Jorku.

— Oczywiście, że w tym przeklętym hotelu nie znajdziemy ani kropli wódki — westchnął żałośnie Ned, nie mając nic przeciwko temu, by wypić szklankę dżinu — To poprostu wstyd zmuszać chrześcijanina do picia oranżady lub lemonjady, gdy opodal w Kanadzie, odległej o 15 mil, kusi człowieka najwytworniejszy koniak. Czy zgadzasz się ze mną?

— Owszem — odparłem — ale czy nie przypuszczasz, że przemytnictwo pomoże nam w tej ciężkiej sytuacji? Jesteśmy tak blisko granicy, że tu powinno roić się od przemytników!

— Pomyślałem już o tem i dyskretnie zagadnąłem w tej sprawie hotelowego portjera. Ale on mi oświadczył, że dwaj kontrolerzy, którzy od ośmiu dni kontrolują okolicę, przybyli dziś zrana z Waszyngtonu. Przemytnicy nie mają więc odwagi...

— W takim razie, mój drogi, nie pozostaje ci nic innego jak napić się wraz ze mną słodkawej herbaty.. Rozumiem doskonale, że dla stałego bywalca barów jest to wyjście niezbyt honorowe...

— Nie bój się, nie straciłem jeszcze nadziei, chodź, pójdziemy do aptekarza?

Przeszliśmy główną ulicę Newburg i wstąpiliśmy do apteki, której właściciel sprzedawał bandaże, maście i perfumy, będąc jednocześnie specjalistą w dziedzinie lekarskiej.

Mój przyjaciel Ned zrobił nieszczęśliwą minę, podszedł do kontuaru i rzekł zbolałym głosem:

— Dzień dobry, mogę panu powiedzieć tylko tyle, że czuję się dziś okropnie...

— Co panu dolega?

— Sam nie wiem.. Nie mogę, niestety, znaleźć powodu mych cierpień..

— Aha... I chce pan na to jakieś lekarstwo, tak?

— Owszem... Może przydałby się kieliszek koniaku...

Aptekarz począł nagle udawać głuchego. Ponieważ jednak temat ten nie był dlań zupełnie obcy, wzruszył więc ramionami i odparł:

— Łaskawy panie, niestety, nie wolno mi sprzedać panu alkoholu... Gdyby pan choć wiedział gdzie pana boli!..

Ned odwrócił się do mnie. Podczas gdy aptekarz oddalił się do drugiego pokoju, udając się po jakieś flaszki, między nami wywiązała się następująca rozmowa:

— Poradź mi, przyjacielu... — prosił Ned — Wy, francuzi, macie przecież fantazję.. Musisz na poczekaniu wykombinować jakąś chorobę..

— Powiedz mu, że cierpisz na rozmiękczenie mózgu, tego nikt nie może sprawdzić... — poradziłem mu.

Ned, nie orjentujący się zbytnio w anatomji, nie wiedział na czem polega ta straszna choroba, ja zaś nie miałem czasu go uświadomić, gdyż w tej chwili aptekarz wrócił z drugiego pokoju. Nagle Ned puknął się w czoło i rzekł:

— Mam!

— No? — zapytał aptekarz — Czy znalazł już pan to miejsce gdzie pana boli?

— Tak jest — odparł Ned tryumfującym głosem — Wąż mnie ukąsił...

— Ach, tak?.. Gdzie?..

— W lesie.

— Nie, w jaką część ciała?

— Tu.

— Pan będzie łaskaw pokazać mi to miejsce.

Ned pokazał początkowo niezdecydowanie między piątem żebrem a ślepą kiszką, lecz gdy aptekarz wyraził swe niezadowolenie, stał się już skrupulatniejszy..

— Tu... Widzi pan?

— Nie, nic nie widzę... Pokaż mi pan ranę...

Ned odpiął kamizelkę, podniósł koszulę i wskazał maleńki punkcik na ciele.

Aptekarz pochylił się, spojrzał na plamkę i postawił djagnozę:

— To nie jest rana po ukąszeniu węża, to jest zwykły znak wątrobiany!

Ned chciał już zrezygnować ze swych zamiarów, gdy właściciel apteki dodał z ironicznym uśmieszkiem:

— Niech pan uważa.. Żal mi pana.. Panu zależy na tem, by mieć choćby pół flaszki whisky, prawda?.. Chcę panu zdradzić tajemnicę w jaki sposób pan to może osiągnąć. Zwróć się pan do Mac Nowa, agitatora wyborczego. Mac Now hoduje w swym ogrodzie węża. Niech on pana ukąsi... Potem przyjdź pan do mnie i pokaż mi ranę po ukąszeniu... Wtedy będę miał czyste sumienie i dostanie pan pół flaszki whisky. A więc niech pan już idzie i proszę o dyskrecję.

W kilka chwil potem przedstawiliśmy swą prośbę Mac Newowi. Roześmiał się głośno i serdecznie. Nasza propozycja nie była dlań widocznie nową.

— Aha, więc pan chce również doznać tego uczucia, jakie ogarnia człowieka, gdy go wąż kąsa?...

— Tak jest, z tym jednak zastrzeżeniem, że pański wąż nie jest zatruty!

— Bądź pan spokojny, mój przyjaciel Boll, weterynarz, wykrajał mu gruczoły trujące... Więc żąda pan ukąszenia węża?

— Tak.. Proszę o jedno ukąszenie.

— Dobrze. To kosztuje 10 dolarów.

Ned mrugnął do mnie okiem.

— Pan uważa, że interes jest interesem, prawda, panie Mac Now?.. — żartował Ned, klepiąc agitatora po ramieniu.

— Oczywiście — odparł Mac Now — Dlaczego nie miałbym zarobić na głupocie panów posłów, którzy wymyślili prohibicję?..

Ned wręczył agitatorowi 10 dolarów i ciągnął dalej:

— Tu ma pan żądaną sumę i proszę mnie zaprowadzić do tego kusiciela Ewy...

Lecz Mac Now nie ruszał się z miejsca. Spojrzał zdumionym wzrokiem na Neda i odparł:

— Hallo, kochany przyjacielu, tylko się nie spieszmy!.. Narazie wąż jest u mego przyjaciela Boodmose, który również zamówił jedno ukąszenie... Potem zamówił już mój sąsiad... Słowem — przed upływem dwóch tygodni niema mowy, każda chwila jest już zajęta... Zawiadomię pana niezwłocznie, gdy przyjdzie na pana kolej...

Tłum. B. F.

KRONIKA

MARZEC
25
Niedziela

Dziś: Zwiastowanie NMP.
Jutro: Ludgera B. W.
— : —
Wschód słońca o g. 5.29
Zachód słońca o g. 5.55
Wschód ks. o g. 7.17
Zachód ks. o g 11.09
Długość dnia. 12.20
Przybyło dnia. 4.45

Nareszcie—wiosna!

W całej Polsce nastąpiło ocieplenie.

Niemal w całym kraju panowała pogoda za wyłączeniem południa i zachodu, gdzie jest chmurno. W Kaliszu padał drobny deszcz.

Temperatura wczoraj o godz. 8 rano w Warszawie i Poznaniu wynosiła po 3 stopnie ciepła, we Lwowie było — 0 st., w Wilnie i Hali Gąsienicowej po 1 stopniu mrozu, w Pińsku 2 st. mrozu, w Tarnopolu również 2 st. mrozu, a w Sarnach 4 st. mrozu, natomiast wszędzie indziej nastąpiło znaczne ocieplenie i tak: w Gdyni i Morskiem Oku jest po 2 st. ciepła, w Białymstoku również 2 st. ciepła, w Krakowie i Bydgoszczy po 4 stopnie ciepła, w Zakopanem już dzisiaj było 8 st. ciepła, a w Cieszynie nawet 9 st.

W Łodzi wczoraj rano zanotowano 2 stopnie ciepła, w południe zaś 3—4 stopnie.

Wszędzie idzie w dalszym ciągu ku ociepleniu, a dzisiejszy dzień będzie słoneczny i ciepły.

Uniwersytet w Łodzi.

Projekt rady naukowej wolnej wszechnicy polskiej.

Rada naukowa wolnej wszechnicy polskiej w porozumieniu z czynnikami samorządowemi w Łodzi zamierza powołać wydział wolnej wszechnicy w Łodzi. W ten sposób uzyskałaby Łódź wyższą uczelnię. Wraz z utworzeniem placówki naukowej przedsięwzięto starania w ministerstwie oświaty w sprawie uzyskania dla niej pełnych praw państwowych. Zrealizowanie tego projektu przysporzyłoby krajowi 5-ty uniwersytet.

Posiedzenia rady miejskiej

odbędą się w środę i czwartek.

W tygodniu nadchodzącym odbędą się dwa posiedzenia rady miejskiej, mianowicie w środę, dnia 28 b. m. i w czwartek, dnia 29 b. m. o godz. 7 i pół punktualnie.

Porządek dzienny posiedzenia środowego obejmuje: 1) komunikaty, 2) odpowiedź magistratu na interpelację w sprawie dzierżawy kiosków miejskich, 3) oraz sprawozdanie komisji finansowo budżetowej.

Na porządku dziennym posiedzenia czwartkowego znajdują się sprawy następujące: 1) sprawa wyborów do państwowej rady kolejowaj, 2) sprawa ustalenia wysokości wynagrodzenia członków magistratu, 3) sprawa zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w kwocie zł. 3.500.000, 4) sprawozdania komisji radzieckich — finansowo budżetowej, do spraw ogólnych i pracy.

Drożyzna chleba i mąki.

Narady w sprawie reorganizacji handlu zbożem.

Z Warszawy donoszą:

W ministerstwie spraw wewnętrznych z udziałem przedstawicieli młynarzy i piekarzy odbyła się wczoraj konferencja w sprawie cen mąki i chleba.

Piekarze i młynarze, powołując się na zwyżkę cen zboża w ostatnich czasach (mniejwięcej o 10 proc.) domagają się pozwolenia na zwyżkę cen chleba i mąki o 4 gr. na kg.

Ponieważ uruchomiono zapasy zboża z rezerw interwencyjnych, więc i tym razem udało się zwyżki uniknąć.

Jednakże młynarze twierdzą, że w przyszłym tygodniu zwyżka ta musi nastąpić. W tym celu w nadchodzący wtorek udać się mają ponownie do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Stwierdzić należy, że zwyżka cen zboża jaka nastąpiła w ostatnich czasach, jest całkowicie nieuzasadniona; według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego mamy w r. b. zboża więcej niż potrzebujemy, a ponieważ wywóz jest zakazany, więc niema żadnych powodów do zwyżki.

Jedyną jej przyczyną jest brak organizacji w handlu zbożem.

Komisja ankietowa obliczyła, że zaledwie sześć—do ośmiu procentów ogólnego obrotu zbożem przechodzi przez ręce organizacji rolniczo-handlowych i bardzo nielicznych poważniejszych hurtowników.

Setki tysięcy pośredników i drobnych handlarzy trzymają w swych rękach handel zbożem w Polsce. W przeważającej części wypadków zboże zanim dotrze do młyna, przechodzi przez ręce dwu—trzech pośredników.

Komisja ankietowa widzi środek przeciwko temu w tworzeniu młynów rolniczych, mających za zadanie zbliżenie producentów i konsumentów. Akcja ta jednak jest dopiero w zaczątku.

Skutek zaś takiego stanu rzeczy jest ten, że przepłacamy za mąkę i chleb tylko dlatego, że na handlu zbożowym pasożytują setki tysięcy drobnych pośredników.

Na froncie bezrobocia

sytuacja bez zmiany

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi: powiaty (łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński) w dniu 24. 3. 28 r. było zarejestrowanych 26.008 w tem w samej Łodzi 19.114, w Pabjanicach 1.475, w Zgierzu 2.596, w Zduńskiej Woli 521, w Tomaszowie — Maz. 1.854, w Konstantynowie 224, w Aleksandrowie 70, w Rudzie Pabjanickiej 148.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 1..405 w tym 10.220 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 5.185 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa. W samej Łodzi pobierało zasiłki 11.838 bezrobotnych z czego 8.382 z Fund. Bezrobocia i 3.456 ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1.262 w tym ustawowych 134 i doraźnych 1.128.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 436 bezrobotnych, otrzymało pracę 386, wysłano do pracy 143. Urząd rozporządza 97 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Casino.

—:—

Gdy mężczyzna kocha...

Film z epoki dyliżansu, walk na szpady, miłostek królewskich...

Epoka, gdy niewygodnych ludzi likwidowało się pchnięciem szpady, lub zesłaniem na galery, gdy król szukał szczęścia miłości na sali balowej — za maską.

Czasy Ludwika XV zdają się od nas być oddalone o długie wieki.

Nie dlatego, żeby dziś ludzie się nie kochali bez pamięci, by kobiety nie zdradzały i by życie było lżejsze do zniesienia.

Nie! Lecz doba współczesna, z nawałem skomplikowanych zagadnień, usuwa niejako sprawy sercowe na plan dalszy.

Natomiast współcześni uroczej panny Manon Lescaut żyli w atmosferze przygód miłosnych, szalonych uniesień bohaterskich pojedynków.

Miłość była formą i treścią życia na dworze Ludwików.

To też kawaler des Grieux, szczęśliwy kochanek Manon, walczy o nią z groźnymi rywalami, nadstawia karku, stawia życie na kartę, wreszcie po szeregu romantycznych perypetji i tragicznych załamań idzie za ukochaną aż na galery, skąd ją ocala, by zacząć nowe życie.

Film ten, osnuty na tle znakomitej powieści M. Prevosta, wiecznie młodej i czarującej przez bijący z jej kart romantyzm i świeżość, został nieco zmodyfikowany, zgodnie z wymaganiami szerokiej publiczności.

Mianowicie powieść kończy się śmiercią Manon, zaś reżyser amerykański łączy parę kochanków dla szczęśliwszej przyszłości.

Uważam, że to rozwiązanie jest, bądź co bądź, najlepsze, bo widz odchodzi z uczuciem ulgi, widząc, że tyle wysiłków kawalera de Grieux nie poszło na marne.

Rolę kawalera de Grieux gra wszechświatowej sławy tragik, John Barrymore, który łączy w sobie świetną aparycję zewnętrzną z ogromną siłą wyrazu dramatycznego, sięgającego szczytów uczucia.

Jego kawaler des Grieux ma w sobie pozę romantycznego zadumania, ujmujący wdzięk i zarazem rozmach rycerski, a jednocześnie jest człowiekiem, uginającym się pod brzemieniem przeżywanych klęsk.

Pamiętamy Barrymore'a z niedawnej, niepospolitej kreacji Don Jouana, w roli des Grieux, wielki ten artysta pogłębił grę i osiągnął bezsprzecznie największy w karjerze swej sukces.

Partnerką Barrymore'a jest urocza Dolores Costello, gwiazda, jaśniejąca już dziś pełnym blaskiem na firmamencie filmowym.

Montaż i techniczna strona obrazu jest sumą tego, co dotąd osiągnęły w tej dziedzinie wytwórnie amerykańskie, zaś nieprzeparty urok romantyzmu, bijący z tego filmu, jest niewątpliwym plusem scenarjusza.

Obraz ten podbił publiczność łódzką, co znajduje swój wyraz w olbrzymiej frekwencji widzów.

—Sp.—

„RESTECHNIKA".

Z dniem 15-go marca została otwarta przy ul. Cegielnianej Nr. 47 agentura techniczno - handlowa pod powyższą firmą, która specjalnie zajmuje się sprzedażą pasów napędowych wszelkich gatunków i rodzajów, a mianowicie: pasów skórzanych, sierści wielbłądziej, Balata, bawełnianych i innych. Ponieważ powyższa firma posiada wyłącznie składy konsygnacyjne poszczególnych największych fabryk krajowych i zagranicznych, jest zatem w stanie dostarczać wymienione towary po cenach bezkonkurencyjnych.

Kredyty na ruch budowlany.

Została ustalona kolejność poszczególnych województw i miast.

Wyznaczona przez min. skarbu kwota zł. 100 miljonów, tworząca kontyngent funduszu rozbudowy, która winna być wykorzystana do 31 grudnia r. b., nie została w całości przekazana Bankowi Gospodarstwa Krajowego, lecz ma być przydzielana częściowo.

Wobec napływu podań o pożyczki budowlane, ustalono następującą kolejność, w jakiej poszczególne miasta będą mogły korzystać z kredytów: 1) Warszawa i Łódź, 2) miasta zniszczone przez wojnę lub wykazujące wzrost ludności przy niedostatecznej ilości mieszkań, 3) miasta Zagłębia Dąbrowskiego, 4) miasta położone w woj. białostockiem, lwowskiem, nowogrodzkiem, poleskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem, wileńskiem i wołyńskiem, 5) pozostałe miasta b. Kongresówki i Małopolski i 6) miasta woj. poznańskiego i pomorskiego.

Wobec tego zarząd Związku Miast Polskich wystosował do p. ministra skarbu memorjał, w którym prosi o: 1) wyjednanie zwiększenia kontyngentu funduszu rozbudowy na r. 1928, 2) zaliczenie wszystkich miast do rzędu uprzywilejowanych z art. 17 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 kwietnia 1927 r., 3) wydanie zarządzenia przekazania B. G. K. pewnej kwoty kontyngentu funduszu rozbudowy w celu uniknięcia załatwiania podań o pożyczki według pewnej kolejności oraz 4) wydanie zarządzenia o natychmiastowe zwołanie Państwowej rady rozbudowy miast w celu omówienia wyżej przytoczonych kwestji i uchwał IX walnego zjazdu przedstawicieli miast, ściśle związanych ze wzmożeniem akcji poprawy stosunków mieszkaniowych.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, dwa przedstawienia: o godzinie 4-ej po południu po cenach popularnych po raz ostatni przed zupełnem zejściem z afisza „Spisek carowej", wieczorem po raz 3-ci arcymiła, pogodna komedja de Flers'a i Caillavet'a „Papa". Jutro wznowienie „Proboszcza wśród bogaczy" z Jerzy Woskowskim.

We wtorek „Papa" po cenach popularnych.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „PEER GYNTA" IBSENA.

Wznowiony na uroczystem przedstawieniu dla uczczenia 100-nej rocznicy urodzin Ibsena, wielkiego pisarza norweskiego, i grany dwukrotnie przy wyprzedanej widowni dany będzie raz jeszcze w nadchodzącą środę po cenach robotniczych (od 50 gr. do 3 zł.). Będzie to bezwzględnie ostatnie powtórzenie ibsenowskiego arcydzieła.

NASTEPNE PREMJERY TEATRU MIEJSKIEGO

W próbach pod kierunkiem reż. A. Kwiatkowskiego, grana obecnie z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie, komedja w 3-ch aktach B. Szenesa „N. O. S." (Nie ożenię się), oraz nowy poemat dramatyczny Klabunda (autora „Kredowego koła") „Święto zakwitających wiśni". Ostatnią sztukę reżyseruje K. Tatarkiewicz.

Rozpoczęto również przygotowania do wystawienia niegranego w Łodzi dramatu romantycznego Zorilli „Don Juan Tenorio" dla występów Józefa Węgrzyna.

TEATR SCHEIBLERA I GROHMANA

Dziś, w niedzielę, o godz. 5 po południu teatr Miejski wystąpi w sali „Ogniska" (Przędzalniana 68) z premjerą świetnej francuskiej komedji w 4 aktach p. t. „Proboszcz wśród bogaczy", przerobionej z głośnej powieści Vautell'a pod tym samym tytułem.

Pozostałe bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V oddz. straży ogniowej.

JUTRZEJSZY KONCERT CHÓRU KOZAKÓW DOŃSKICH.

Jutro, t. j. w poniedziałek, odbędzie się w sali Filharmonji zapowiedziany drugi, a zarazem pożegnalny koncert chóru kozaków dońskich im. atamana Płatowa pod dyrekcją M. Kostrjukowa. Koncerty dońskich kozaków cieszą się w całej Europie największem powodzeniem. W programie 13 najpiękniejszych numerów. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

TEATR POPULARNY.

Dziś dwa przedstawienia komedji M. Fijałkowskiego „Pan poseł" z pp. Bronowską i Mieczyńskim w rolach głównych.

DZISIEJSZY WYSTĘP ARSENA ARSIENIAWA.

Dziś, w niedzielę, w sali Filharmonji o godz. 4-ej po południu usłyszymy znakomitego Arsena Arsieniewa, o którym prasa podaje, że jest to artysta o niezwykłym talencie i że warto byłoby, gdyby i nasi artyści zainteresowali się tak daleko zaawansowaną techniką jego głosu, mimiki i gestu.

W występie Arsieniewa bierze również udział znany skrzypek Stanisław Frydberg. Program koncertu p. t. „Żywe słowo i muzyka" niezmiernie bogaty i interesujący. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

WIECZÓR TAŃCÓW TAMARY KARSAWINY.

Tancerka światowej sławy, Tamara Karsawina, która przyjeżdża do Łodzi w czwartek, dnia 29 b. m., ażeby tutaj wraz z jej znakomitym partnerem Keithem Lesterem dać wieczór tańców w sali Filharmonji, występowała w lutym z kolosalnem powodzeniem w Londynie w teatrze „Colosseum". Recenzje były entuzjastyczne. Wszystkie pisma notują, że Tamara Karsawina jest prawdziwą przedstawicielką dawnego baletu i że jej tańce obecnie jak i dawniej wywierają na widzach potężne wrażenie piękności i linji i gracji. Występ Karsawiny wywołał w mieście zrozumiałe zainteresowanie.

„ARARAT".

Program p. n. „Mławe Małke" wciąż jeszcze cieszy się niesłabnącem powodzeniem u naszej publiczności, która wypełnia salę po brzegi. Różnobarwne atrakcje tego programu przykuwają uwagę widzów, darzących wykonawców niemilknącemi oklaskami.

Dziś dwa przedstawienia: początek o godz. 8 i 10.15.

Splendid.

—:—

Kelner z restauracji „Jar".

Film wytwórni rosyjskiej „Sowkino" w reżyserji p. Protazanowa różni się ujęciem i przeprowadzeniem scenarjusza oraz stylem gry od t. zw. „szlagierów" kinowych rynku europejskiego i amerykańskiego.

Skupienie gry, pogłębienie przeżyć poszczególnych postaci, tło środowiska, dyskretnie usunięte na plan dalszy, a jednocześnie wycyzelowane do najdrobniejszych szczegółów realistycznych nadaje obrazowi piętno wybitnej teatralności.

Strona zewnętrzna filmu potraktowana niemal szkicowo, uwypukla przedewszystkiem psychologiczny rysunek postaci i nadaje całości ton nastrojowości i „wyciągnięcia" najdrobniejszych „gierek", charakteryzujące szkołę Stanisławskiego.

Operowanie silnemi kontrastami w pojedyńczych scenach, np. kot bawiący się kłębkiem nici w scenie śmierci, lub wózki sanitarne z rannymi o świcie na omglonej szosie, gdy w „Jarze" odbywa się hulanka przy dźwiękach orkiestry damskiej — stawiają p. Protazanowa w rzędzie pierwszych reżyserów filmowych świata, dając chlubne świadectwo jego inwencji i pomysłowości.

Obraz tedy „Kelner z Jaru", chwytający mocno tętno zbiorowości (pierwszorzędnie zrobione sceny w kuchni, w gabinecie, kolacja orkiestry, w biurze generała intendentury), a w równie silnej mierze dający przeżycia dramatu jednostek (Tatjany, narzeczonego, kelnera) — jest w dziedzinie filmowej zjawiskiem nawskroś oryginalnem, sięgającem do nowych pokładów wzruszeniowości ludzkiej.

Wykonawca roli tytułowej p. Czechow, wydobywa niewielkiemi środkami wewnętrzny dramat postaci, szarego, gnębionego przez los człowieka.

Siła wyrazu tego niepospolitego artysty, nabyta bezsprzecznie w szkole Stanisławskiego, polega przedewszystkiem na pogłębianiu nastroju, w sharmonizowanem zespoleniu gestu i mimiki, niezwykle wyrazistej i skupionej.

Gra Czechowa, której naczelną cechą jest prostota i naturalność, chwilami przypomina Janingsa, z tem jednak zastrzeżeniem, że posiada ona cechy własnej odrębności olbrzymiego talentu.

P. Malinowska (Tatjana), obdarzona z natury pięknemi warunkami podbijającego wdzięku kobiecego, jest żywiołowym talentem dramatycznym.

Jej kreacja filmowa każe przecież przypuszczać, że p. Malinowska jest równie wybitną artystką dramatyczną — wyrazistość jej gry nasuwa wprost złudzenie, że lada chwila — Tatjana przemówi do serc nieskazitelną mocą słowa.

Ciekawą sylwetkę narzeczonego dał p. Kowal-Samborski (świetne warunki zewnętrzne, ruchliwa maska).

Zespół w rolach epizodycznych, skoordynowany wolą reżysera, spisuje się doskonale, montaż i strona techniczna filmu wykazuje na tem polu ogromne postępy wytwórni rosyjskiej.

Tłem scenarjusza jest zmodernizowana (przeniesiona na lata 1916—17) treść znanej, przedwojennej powieści Szmielewa p. t. „Czełowiek iz restorana".

Treścią są dzieje kelnera z wielkiej moskiewskiej restauracji „Jar"; jego córki uczenicy konserwatorjum, którą bieda zmusza do szukania kawałka chleba w damskiej orkiestrze „Jaru".

OFIARY

złożone w administracji „Republiki".

1) Na Dom Sierot (Północna 38) bezimiennie 20 zł. 2) Na Szkołę Głuchoniemych (ul. Zielona 23) z intencji zaręczyn panny Presmanówny Jakubostwo Rozenblat 12 zł., Weintraub — 8 zł.

Walka z drożyzną.

7 sklepikarzy skazano na areszt i grzywnę.

Na kutek sporządzonych przez komisarjat rządu protokółów, sąd pokoju dla spraw o lichwę rozważał cały szereg skarg przeciwko właścicielom sklepów, oskarżonym o pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby wbrew obowiązującym cenom maksymalnym.

Skazani zostali: Złotogórski Josek (Kilińskiego 75) na 60 zł. grzywny i 10 dni aresztu, Jakub Mauer (Nawrot róg Sienkiewicza) na 60 zł. i 10 dni aresztu, Jan Wsołek (Kilińskiego 144) na 40 zł. i 7 dni aresztu, Rundbaker Jonas (Zachodnia 28) na 30 zł. i 7 dni aresztu, Abram Sochaczewski (Konstantynowska 3 na 30 zł. i 7 dni aresztu, Otylja Witkoska (Cegielniana 91) na 60 zł. i 14 dni aresztu, Boner Reinhold (Kilińskiego 125) na 30 zł. grzywny i 7 dni areszt. (b).

Skradziono jedwabi

na sumę 10 tys. zł.

Gdy w dniu wczorajszym rano właściciel sklepu bławatnego przy ulicy Głównej 21, Maksymiljan Hachman, przybył do sklepu, stwierdził z przerażeniem, że w nocy gospodarowali w nim złoczyńcy. W suficie widniał szeroki otwór, aś półki sklepów opróżnione były z twarów.

Pan Hachman wszczął alarm; na miejsce przybyła niezwłocznie policja śledcza, która przystąpiła do energicznego dochodzenia. Ustalono, że włamywacze przez strych posesji Nr. 19 przy ulicy Głównej przedostali się na strych przylegającego domu Nr. 21 przez wybicie otworu w murze, poczem, wykroiwszy w podłodze nad składem Hachmana otwór, przedostali się do wnętrza jego, skąd wynieśli towarów jedwabnych na ogólną sumę 10.000 złotych. Łup wynieśli przez puste podwórze na ulicę Sienkiewicza, gdzie najprawdopodobniej oczekiwała ich taksówka, którą odjechali w niewiadomym kierunku. Energiczne dochodzenie trwa. (p).

Wady naszej komunikacji tramwajowej.

Bilety t. zw. „korespondencyjne" są już przeżytkiem.

Robotnicy nie mogą korzystać z tramwajów nocnych.

Niejednokrotnie podkreślaliśmy na łamach naszego pisma szeroki rozmach inicjatywy dyrekcji K. E. Ł., która, szczególnie w ostatnich czasach, wykazuje bardzo wiele energji, wprowadzając cały szereg ulepszeń technicznych do komunikacji tramwajowej.

Zwłaszcza przez znaczne rozszerzenie sieci tramwajowej dyrekcja K. E. Ł. wykazała dobitnie, że zdaje sobie sprawę z doniosłej roli, jaką odgrywa tramwaj w życiu Łodzi jako

najpowszechniejszy środek lokomocji.

Mimo to, istnieją jeszcze w dziedzinie komunikacji tramwajowej pewne

usterki i braki,

które dotkliwie dają się we znaki szerokiemu ogółowi, a które, przy niewątpliwie dobrej woli dyrekcji K. E. Ł., dadzą się z łatwością usunąć.

Pierwszem niedomaganiem jest sprawa t. zw.

biletów korespondencyjnych.

Wobec szybko wzrastającego rozgałęzienia sieci tramwajowej bilety korespondencyjne, uprawniające za specjalną dopłatą do przesiadki na ściśle określony tramwaj, stają się poprostu przeżytkiem., a w każdym razie

mijają się zupełnie z celem.

Dawniej, gdy każda ulica miała swój jeden tramwaj—jedną linję, „korespondencja" odgrywała pewną role dla pasażera, zmuszonego do korzystania z dwóch tramwajów. Dziś natomiast, gdy sieć tramwajowa została tak rozszerzona, iż na każdej prawie ulicy mamy po kilka linji, bilety korespondencyjne w tej formie, w jakiej dotychczas istnieją, wprowadzają tylko zamieszanie wśród słabiej orientujących się pasażerów i

stanowią poniekąd nawet krzywdę,

gdyż powodują szereg nieporozumień i stratę czasu na wyczekiwanie.

Należałoby więc, naszem zdaniem, uprawnić każdego posiadacza normalnego biletu do korzystania z prawa „przesiadki"

na wszystkie tramwaje,

idące w pożądanym dlań kierunku—byle naprzód. Oczywiście, że odpowiednie przepisy musiałyby uregulować kwestję ciągłości korzystania z tego prawa (dłuższe przerwy musiałyby być niedopuszczalne) oraz określić kierunek podróży—„naprzód", a nie „wstecz". W każdym razie reforma ta wydaje się być konieczną i warto, aby dyrekcja jaknajprędzej ją wprowadziła w życie.

Druga wada naszej komunikacji tramwajowej jest bodaj znacznie poważniejsza, ze względu na swe skutki dla szerokich mas publiczności. Chodzi o t. zw.

tramwaje nocne.

Taryfa nocna obowiązuje od godziny 11 i pół do godziny 6 i pół rano. Od tej godziny do 9-ej rano obowiązuje taryfa ulgowa. Ma to być przywilej ludności pracującej. Tymczasem mija się to z właściwym celem.

Jak wiadomo, w wielu fabrykach łódzkich praca odbywa się na 2—3 zmiany. Nocna praca kończy się o 4-ej i o tej godzinie następuje druga zmiana. Większość więc robotników udaje się do pracy przed godziną 6-tą i

wcale nie korzysta z taryfy ulgowej,

a nocna jest dla nich zbyt wysoka, wobec czego pozbawieni są oni wogóle o tej porze tramwajów. Zresztą ilość kursujących wagonów w nocy jest tak minimalna, że robotnicy, gdyby nawet chcieli z nich korzystać, musieliby czekać po kilkanaście albo kilkadziesiąt minut na tramwaj.

Wyjście z tej sytuacji jest tylko jedno: Taryfa poranna, o ile ma być rzeczywistą ulgą dla mas robotniczych, **winna obowiązywać nie od godziny pół do siódmej, lecz już od godziny pół do czwartej.**

Poza tem, ponieważ, jak już zaznaczyliśmy, w nocy kursuje bardzo mała ilość wagonów, które obsługują tylko dworce kolejowe, należy znacznie powiększyć ich liczbę, by robotnicy, śpieszący do pracy, istotnie mogli z tej komunikacji korzystać.

Oto kilka najjaskrawszych usterek łódzkiej komunikacji tramwajowej. Są to braki poważne, wymagające rychłej naprawy. Nie wątpimy, iż dyrekcja K. E. Ł. uzna za konieczne i możliwe usunięcie tych usterek ku zadowoleniu ogółu pasażerów, a szczególnie robotników łódzkich, dla których tramwaj jest jedynym, nieodzownym środkiem komunikacji miejskiej.

W świetle i za kulisami.

Wieczór jubileuszowy Kost. Tatarkiewicza.

—:—

„Papa", komedja Caillaveta i Flersa.

Piękny wieczór jubileuszowy ulubieńca łódzkiej publiczności teatralnej, Konstantego Tatarkiewicza miał — jak tego inaczej spodziewać się nie należało — przebieg niezwykle świąteczny, uroczysty, a zarazem — wielce serdeczny.

Dwadzieścia pięć lat jego owocnej pracy na niwie artystycznej nagrodzone zostały żywiołowemi wprost objawami serdecznego uznania i przychylności ze stron publiczności łódzkiej, która zapełniła teatr po ostatnie miejsce...

Zjawienie się jego na scenie w pierwszym akcie powitano huraganem oklasków. Po drugim akcie zgotowano sympatycznemu jubilatowi owację, świadczącą dobitnie o popularności i wdzięczności jaką Tatarkiewicz zdobył sobie w naszem mieście, pracując już przez tyle lat dla dobra polskiej sztuki.

W treściwych a serdecznych przemówieniach uwydatnili te zasługi liczni przedstawiciele instytucji, stowarzyszeń i korporacji artystycznych, wręczając jubilatowi upominki, wieńce i kwiaty, których cały las zdobił scenę.

∴

Komedja Caillaveta i Flersa „Papa", wybrana przez p. Tatarkiewicza na jubileuszowe swe przedstawienie nie należy do rzędu najbardziej udatnych utworów scenicznych znanej spółki autorskiej.

Uboga jest w pomysły, nudnawa w treści, a conajgorsza — humor, złoty humor Caillaveta i Flersa, w „Papie" rozdrabnia się i przypomina rodzynki w... zakalcu.

Jan Bernard jest 22-letnim młodzieńcem. Mieszka na głębokiej prowincji gdzie telefon uważany jest za przedziwną maszynę, którą obchodzi się z szacunkiem zdaleka. Kocha się w sąsiadce Georgette, biednej dziewczynie, córce meksykanki. Georgette odpłaca mu miłością ku wielkiemu zmartwieniu Joasi córki ogrodnika, która również kocha Jana. Pewnego dnia staje się cud. Przyjeżdża hr. De Larsac, naturalny ojciec Jana. Ściąga młodego prowincjonała do Paryża, uznaje go za syna, uroczyście przyznaje mu wicehrabiowski tytuł. Równocześnie ojciec, znakomity bon-vivant zrywa ze swym burzliwem życiem i pragnie poświęcić się światowemu wychowaniu syna.

Janek nie ma jednak apetytu na Paryż i pragnie wrócić do Georgetty. Ojciec tłomaczy mu wprawdzie, że ukochana jego jest córką podejrzanego aferzysty, ale serce i prowincjonalna prostota odnoszą zwycięstwo nad dobremi obyczajami „sfery".

Gdyby Jan ożenił się z Georgetą — nie byłoby francuskiej komedji. Żeni się z nią natomiast ojciec, hr. De Larsac, któremu Janek udziela błogosławieństwa, upatrzywszy sobie uprzednio inną bohdankę — biedną Joasię.

W ten sposób wszyscy są zadowoleni z wyjątkiem publiczności, która nie jest ani zbudowana, ani rozczulona, ani nawet rozweselona perypetjami drugorzędnych figur komedji.

„Papa" nie udał się autorom znakomitego „Króla", mimo olbrzymiego wysiłku aktorów, by tworzyć ze złego materjału.

Jubilat — p. Konstanty Tatarkiewicz — wydobył z tytułowej postaci wszystko, co się dało. Grę jego cechowała wybitna inteligencja i swoboda. Zręcznie przekradał się przez „pułapki", zastawione przez autorów, przez luki w rysunku komedjowym, odnosząc wielki sukces aktorski.

P. Krotke (Jan Bernard) już w drugiej kolejno roli złamał naszą dawniejszą doń nieufność. Spokojnie, wytrawnie, bez cienia szarży potraktował swą trudną rolę.

Niezawodny p. Szubert (ks. Jocasse) dał nową próbę swego komicznego talentu.

P. Jarkowską była przemiłą Georgette'ą, porzuciwszy swą dawną manjerę rozkapryszonego dziecka na scenie, a p. Dzlewońska (Joasia) raz jeszcze dowiodła, że pracą można wszechstronnie rozwijać swe wysokiej miary zdolności sceniczne.

W epizodach wyróżnili się pp. Niedziałkowska, Jakubińska, Mrozińskl i Fabisiak.

Ze stow. kupieckich.

W tych dniach odbyło się doroczne walne zebranie pierwszego stowarzyszenia kupców detalistów (Piotrkowska 31) na którem dokonane zostały wybory nowego zarządu.

Prezesem stowarzyszenia wybrany został p. A. Bromberg, wiceprezesami pp. J. Trawkowski i E. Epsztajn, sekretarzem inż. St. Gliksman, skarbnikiem F. Berman i gospodarzem p. W. Szyffman.

Kierownikiem stowarzyszenia pozostaje nadal p. Stanisław A. Heyman.

ZJAZD LEGJONISTÓW.

W dniu 1-ym kwietnia r. b. o godz. 10 w pierwszym terminie a o godz. 11-ej w drugim terminie w lokalu Związku, ul. Piotrkowska 82, odbędzie się nadzwyczajny zjazd wojewódzki delegatów oddziałów Związku legjonistów okręgu łódzkiego.

Majstrowie i podmajstrzy.

Znamienne orzeczenie Sądu Najwyższego.

Z powodu wiadomości, zamieszczonej we wczorajszym numerze pisma, a dotyczącej uchwały, powziętej przez Zakład Ubezpieczeń dla Pracowników Umysłowych w sprawie majstrów fabrycznych, otrzymujemy ze sfer przemysłowych następujące wyjaśnienie:

Wiadomość może wywołać mylne wrażenie, jakoby przemysł kwestjonował przynależność majstrów fabrycznych do kategorji pracowników umysłowych. Tak jednakże nie jest. I spór wszczęty został nie przez majstrów fabrycznych, lecz przez podmajstrzych, bezpodstawnie tytułu majstra używających. Pod tym względem jednak uchwała Zakładu Ubezpieczeń nic nowego do sprawy nie wniosła, potwierdzając tylko określenia, zawarte w samej ustawie.

Wprost przeciwnie, w sprawie nieprzynależności podmajstrzych do kategorji pracowników umysłowych są do zanotowania dwie nowe okoliczności o charakterze decydującym:

1) Sąd Najwyższy przed 3-ma dniami dopiero wydał orzeczenie nader znamienne, uchylając skargę kasacyjną pod majstrzego jednej z fabryk łódzkich, pretendującego do 3-miesięcznego wymówienia. Utrzymany w mocy orzeczeniem Sądu Najwyższego wyrok Sądu Okręgowego w tej sprawie wyraźnie ustalił, że podmajstrzy nie może pretendować do uprawnień, przysługujących majstrom, jako pracownikom umysłowym;

2) W opublikowanem w Dzienniku Ustaw" z dnia 23 marca r. b. rozporządzeniu o umowie o pracę pracowników umysłowych zawarte są określeni pracowników umysłowych, całkowcie i wyraźnie podmajstrzych nie obejmujące.

Nadeszły ostatnie nowości sezonowe
oraz
KRECIE PALTA

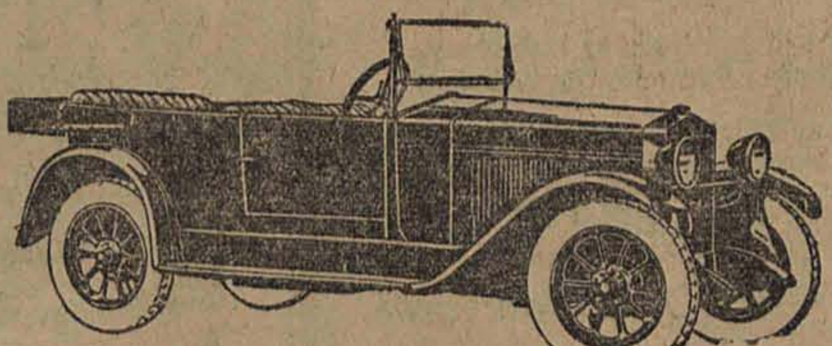
SKŁAD FUTER
A. BROMBERG
Łódź, Piotrkowska 31, I p.
TELEFON 5-84.

Majster gremplarski
specjalista branży wigoniowo-strajchgarnowej poszukuje posady. Może objąć natychmiast. Łask. oferty pod „W. S." w adm. nin. pisma. 27

Elegancki pokój
umeblowany z zupełnie niekrępującem wejściem poszukiwany przez dystyngowanego pana. Cena obojętna. Oferty sub „Dolar" do administracji.

Samochód
CITROEN
do sprzedania mało używany.
Oferty pod „Citroen".

FIAT



Autoryzowane przedstawicielstwo na Łódź i województwo
„FIATON" Sp. z ogr. odp.
Ewangielicka 5, tel. 14-58.

Dr. Grosglik
Choroby skórne i weneryczne
instytut Röntgeno leczniczy i światlleczniczy.
Lampa kwarcowa
Aleja Kościuszki 27-4
Tel. 51-78
Przyjmuje od 4—7

Lek.-Dentysta
ZOFJA
Bielakowska
z WARSZAWY
przyjmuje:
Kilińskiego 113.
Nawrot 41, telefon Nr. 48-27)
od g. 10—1½ i od 4—7 wiecz.
Resekcje, Replantacje, Leczenie dziąseł i zębów i t. p.
Winda czynna.

Na raty i za gotówkę można tylko kupić w firmie
B-ci Gabałów
Nawrot 8
w dużym wyborze otomany, fotele klubowe, tapczany kozetki, krzesła oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia i zakładamy firanki.

Inżynier chemik
młody z praktyką w przemyśle zmieni miejsce pracy. Do adm. pod „Z. 27"

Hello! Hallo! Dzwoń tel. 63-30
„Pogotowie krawieckie
KIERSZA" Żeromskiego 91
Odświeżamy



garnitury za zł. 3. (z odebraniem i odesłaniem) Pranie chemiczne. farbowanie.
Suknie za zł. 2.80 (z odebraniem i odesłaniem) nicowanie, przeróbki, reperacje i sztuczne cerowannie

Stałą egzystencję!!
Wysoką prowizję!!
osiągną ruchliwi zastępcy przez odwiedzanie prywatnej klijenteli.
Zgłoszenia skierować: Paul Berger, Wien II Praterstrasse 13, Lloydhof.

Pamiętaj radę moją i pierz bieliznę Twoją mydłem oszczędności



C.-Z.-W.
Mydło z Lwami



Sportowe na gum. pod. **Sandałki od 4 zł.**
LAKIERKI (DZIECINNE) **od 9 zł.**
Skorochody, Pantofle domowe

Proszę wyciąć!



KUPON RABATOWY.
Okaziciel niniejszego kuponu korzysta z rabatu (złoty jeden) przy kupnie pary obuwia
Płóciennego na gumowej podeszwie.

Nr. 21—26	27—34	35—40	41—46
4.00	4.50	5.50	6.50

otrzymuje również bezpłatnie 4 kupony rabatowe po 1 zł. dla odstąpienia swym znajomym. **Skład Płóciennago Obuwia i Sandałek w Łodzi, Ogrodowa 2** (róg Nowomiejskiej).

Proszę wyciąć!

SAMOCHÓD
Fiat 505
kareta 6 osobowa na chodzie, w bardzo dobrym stanie, na balonach, tanio
do sprzedania.
Obejrzeć Zachodnia 36 dozorca wskaże lub telefon 35-42.

English for all!!!
Były instruktor
Szkoły Berlitza w Londynie
udziela lekcji angielskiego w małych grupach (nie więcej jak 5—6 osób.)
Kursy rozpoczynają się w bież. tyg.
Opłata miesięczna Zł 10.—
Zapisy codziennie od 11 do 8 wiecz.
Piotrkowska 145,
front. II piętro.



Zalety MYDŁA SIMON'A przy zabiegach tualetowych
...ści, nie drażniąc skóry.
...elikatnia, nie wysuszając naskórka.
...świeża, nie wywołując zaczerwienienia, potęgując w ten sposób dobroczynne i ożywcze działanie Kremu Simon'a.
Na zakończenie Waszych zabiegów tualetowych stosujcie PUDER SIMON'A
Jest on drobny, przylegający z subtelnym zapachem, łączący w sobie wszystkie zalety, wymagane przez Was od dobrego pudru.
CRÈME, POUDRE & SAVON SIMON PARIS.

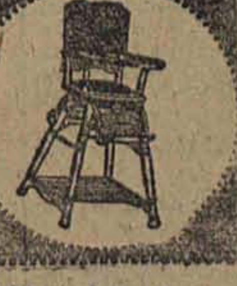
Projekty
REKLAM, PLAKATÓW, ETYKIET, ZNAKÓW FIRM. i t. p.
oraz reklamy wienżowane
W. DROZDOWSKI
ul. GDAŃSKA 20 m 52

Koncesjonowane przez Min. W. R. i O. P.
KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
inż. Juljusza Jastrzębskiego
Dogodne warunki. Opłata ratami.
Początek Kursu 22 marca r. b.
Zapisy przyjmuje Kancelarja od 8-12 i 14—18.
Łódź, Targowa 55, tel. 55-50.

Wollmann



PIOTRKOWSKA Nr 122.
poleca najtaniej



Wózki dziecinne, Krzesełka dziecinne, łóżka dziecinne i t. p. renomowanych krajowych i zagran. fabryk

UŻYWAJ GRANULKI RUSSYANA!!



od KASZLU DUSZNOŚCI i CHRYPKI
Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna A. P. KOWALSKI WARSZAWA

Nakrycia wszelkich firm

niżej cen fabrycznych



PLATERY, KRYSZTAŁY, PORCELANĘ i t. p.

POLECA

M. Siegelberg

Piotrkowska № 45.

Różne mieszkania

2 i 3-pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami w nowowybudowanych domach przy ulicy Magistrackiej 16 i Al. 1 Maja Nr. 78 od 1 lipca r. b. oraz kilka mieszkań przy ul. Tramwajowej № 3 obok parku Staszyca od

zaraz do wynajęcia.

Wiadomość: Magistracka № 16 obok Helenowa.

Okazja!

kilka dużych **Wschodnich dywanów** po cenach umiarkowanych okazyjnie do **sprzedania.**

E. GIESSER

Piotrkowska 84, telefon 51-41.

NA WYPŁATĘ!

Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!

Wiosna idzie! Jest to pora, kiedy każden pragnie nabyć coś nowego. A więc polecam NA WYPŁATĘ! Płaszcze gotowę, we wszystkich gatunkach. Sweatry. Wełniane towary na suknie i płaszcze. Crep-de-chine. Tafta. Mesalina. Popelina jedwabna. Jedwab do prania. Najlepsze kamgarnowe materjały na męskie ubrania i płaszcze i moc innych towarów.

Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44, tel. 36-48.

Uwaga! Na święta stałym moim klijentom udzielam kredytu bez wpłaty. Przy składzie do usług krawiec damski i męski.

STOP! Chcesz kupić? MEBLE

Dobre, tanie od Najskromniejszych do Najwykwintniejszych

kupuj tylko we firmie

F. Nasielski

Rzgowska 2, telef. 43-08.

Wielki wybór różnych łóżek metalowych

Dogodne warunki. —::— Długoletnia gwarancja.

Na wypłatę!

Najdogodniejsze warunki! Najtańsze ceny.

WIOSNA IDZIE! JEST TO PORA, KIEDY KAŻDEN PRAGNIE NABYĆ COŚ NOWEGO! A więc polecam NA WYPŁATĘ! Firanki. Sztory. Rolety. Kapy. Kołdry. Podpinki. Chodniki. Narzutki. Obrusy. Prześcieradła. Ręczniki. Ściereczki. Chusteczki. Matracowe. Purpur. Biały towar. Etamina. Opal. Muśliny. Gotowa damska męska bielizna. Pończochy. Skarpetki. Chustki. Szale alowane i haftowane.

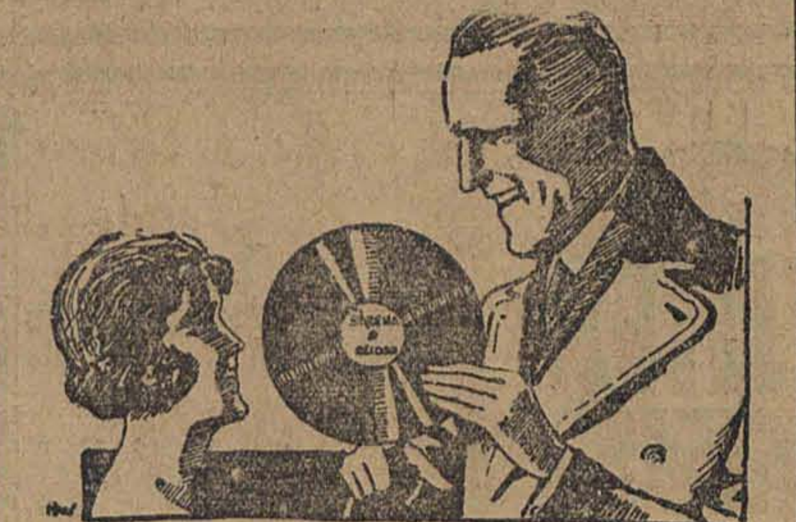
LEON RUBASZKIN

Kilińskiego 44, tel. 36-48.

UWAGA: Na święta stałym moim klijentom udzielam kredytu bez wpłaty.

Jedynie udoskonalone

PŁYTY GRAMOFONOWE SYRENA



Posiadają największy repertuar muzyczny, uzupełniany stale ostatniemi nowościami

Do nabycia we wszystkich sklepach muzycznych.

CENA ZŁ 5.—

Pierwsza w Polsce Fabryka Płyt Gramofonowych

Tow. „SYRENA-RECORD", Warszawa.

Ofiary kwasu moczowego



Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Artero-Skleroza

polecany przez Profesora Lancereaux byłego Prezesa Akademji Medycznej

Zatruty kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowanym tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL rozpuszcza kwas moczowy

Generalna Reprezentacja Warszawa, Fredry 4, telefon 73-55.

Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą.

Żądać w aptekach i składach aptecznych.





Napisz do mnie!!



Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia przyjdź osobiście lub napisz do psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt". Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twój zależy nietylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z którymi się łaczysz). Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim Czytelnikom **„Ilustrowanej Republiki"** szczegółowa analizę wysyła się po otrzymaniu zł. 3.— (zamiast zł. 5.—), można znaczkami pocztowymi. Osobiście przyjmuje 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.

Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt". Nowowiejska 32, m. 6, róg Marszałkowskiej.

Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.



MEBLE

Ważne dla narzeczonych

WYTWÓRNIA MEBLI

A. Müller

właśc. G. GÜNTHER

Wschodnia 65 tel. 71-40

poleca w wielkim wyborze

Stołowe. Sypialki. Gabinety

— — Meble kuchenne — —

wyściełane meble oraz pojedyńcze sztuki po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Rok założenia 1876.

Prosimy o odwiedzenie naszego składu!

M E B L E

Ceny przystępne. Ceny przystępne.

Magazyn obuwia

Alfred Heine



Pomorska 24 (Średnia)

Poleca w wielkim wyborze OBUWIA męskiego, damskiego i dziecinnego. Firma odznaczona została dyplomem uznania za solidne wykonania na wystawie w Łodzi.

Lampy



elektryczne w wielkim wyborze własnego wyrobu z bronzu najnowszych modeli poleca

A. REJDER

56 Wschodnia 56 Tel. 67-64

Dogodne warunki. Ceny konkurencyjne. Uwaga: Reperacja i Przeróbka różnych lamp.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6 m. 3 tel. 43-63

Chor. **skóry i włosów.** Leczeni- defektów cery, Specjalne masaże twarzy i ciała Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. **Lampa kwarcowa. Elektroterapja, Sollux** Godz. przyjęć od 10—8 Dla panów od 2—4

Nowootworzony dział **chirurgii** estetycznej i dział **fizykalnej terapji** pod kierownictwem chirurga D-ra Z. LEWINSONA, w godz. przyj. od 12—2

Doktór

L. Prybulski

Zawadzka № 1

Telefon № 25-38

Choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa promieniami Röntgena.

Przyjm. od 9-2 i 5-8

Dla pań od 4 - 6.

Oddzielna poczekalnia.

Dr. med

Ludwik FALK

Nawrot 7

telef. 28-07

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 10 12 i od 5- 7.

NA RATY! NA RATY!

Najlepsze Źródło zakupu.

Otomany, Kozetki, Materace, Tapczany, oraz **Garnitury salonowe.**

Przyjmuje wszelkie zamówienia nowe przerabiam stare meble.

Zakład Tapicerski

A. I. Wojciechowski

Łódź, Konstantynowska 20

Łóżka polowe, Leżaki. Krzesełka dziecinne

firmy

„OMEGA"



2 wieloletnią gwarancją

Fabryka Łódź, Juljusza 4.

Żądać we wszystkich składach mebli

Zawiadomienie.

Długoletnia Gwarancja!

Niniejszem poda'e się do wiadomości SZ. KLIJENTELI, iż otworzony został

Skład Mebli p. f. „MEBLOPOL"

przy ul. ZIELONEJ 6, telef. 33-71.

i poleca stale na składzie Sypialnie, Jadanie, Gabinety oraz meble pojedyńcze od najskromniejszych do najelegantszych.

WŁASNY WYRÓB! — CENY PRZYSTĘPNE!

Dogodne Warunki

Pończochy

w wielkim wyborze i najmodn'ejszych kolorach oraz pończochy męskie reformy damskie rękawiczki i trykotaże — poleca

H. Herman

Łódź Piotrkowska 99

Najmodniejsze Lampy



własnego wyrobu gwarantowane za czysty bronz poleca na dogodnych warunkach

Sz. P. Szmalew'cz

Południowa 8. tel. 64 39.

Przyjmuję wszelkiego rodzaju reperacje i przeróbki. Elektrotechniczne materjały po b. niskich cenach Wielki wybór lampek kieszonkowych

PREZENT,

nadający się dla każdego



Stale na składzie po cenach najniższych poleca skład papieru, tektury i materjałów piśmiennych

LEON TYBER

Piotrkowska 49, tel 6-33.

Wszelkie reperacje piór uskuteczniamy na miejscu.

Hurt — Detal

MYDŁO i KREM

tylko z podpisem

R. WŁODARSKI

udelikatniają cerę usuwają piegi, pryszcze, wągry, liszaje. Żądać wszędzie. Cena mydła zł. 1.20. kremu zł. 2.50.

Nadeszły Leichnera

KĄPIELE SMUKŁOŚCI

№ 1001

Skład Apteczny i Perfumerja

M. Wollman, Zawadzka 12

RABKA

Pension „PRIMAVERA"

Położenie słoneczne. Terasy i balkony. Komfort nowoczesny. Kuchnia wykwintna i dyetetyczna. Własne łazienki dla kąpieli mineralnych w domu.—Zgłoszenia do 1-go maja: Kraków, ul. Długa 33 telef. 4100. 21.IV

Ważne

dla P.P. Manicurzystek i P.P. Fryzjerów

Lakier Perłowy

po 50 gr. 1 deko nabyć można w Perfumerji

M. Wollman, Zawadzka 12.

Na Wiśniowej Górze

WILLA

okazyjnie tanio do sprzedania z 4 wolnemi mieszkaniami.

Wiadomość od 2—4 i od 8—10 wieczór Żeromskiego 85. m. 4.

Warsztat Meblowy

J. Bornsztajn Piotrkowska 115

przyjmuje wszelkiego rodzaju zamówienia na pojedyńcze meble oraz kompletne urządzenia. Wykwintne wykonanie. Długoletnia gwarancja. Dogodne warunki kupna. Ceny przystępne.

Tamże okazyjnie do sprzedania czeczotowa sypialnia i urządzenie jadalni.

SALON MÓD

MODES NOUVELLES

wł. L. Goldmanówna

poleca ostatnie nowości wiosenne i letnie po cenach najprzystępniejszych.

Cegielniana 26, front, I p. Tel. 4-28.

Syndycy tymczasowi upadłości firmy „Przemysł Wełniany Gоński i Engelman w Łodzi Sp. Akc:" wzywają zgodnie z 502 art. K. H., ażeby wierzyciele wspomnianej firmy w ciągu dni 40 od daty niniejszej publikacji stawili się osobiście lub przez pełnomocników przed syndykami upadłości, celem oświadczenia, z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami i celem złożenia tytułów swych wierzytelności. Wierzyciele winni się zgłaszać do kancelarji syndyka tymczasowego adwokata Stefana Sztromajera przy ul. Andrzeja nr. 4 w godzinach od 5 do 7-ej.

Sędzia komisarz Sędzia Handlowy **BABIACKI.**

(—) adwokat Stefan Sztromajer

(—) apl. adw. Edward Krukowski.



REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głów; uśmierzają hemorojdy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie 1 do 2 pigułek na noc.

Cena pud Zł. 1.35 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.—Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6. m. 3, tel. 43-63.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 19 marca 1928 roku ogłosił upadłość Ezrilowi Tuchendlerowi i Mordce Hochmanowi kupcom z Aleksandrowa, oznaczając chwilowo początek upadłości na dzień 13 marca 1928 r. Sędzią Komisarzem mianowany został Sędzia Handlowy Leopold Rozenbaum kuratorem — adwokat Kazimierz Konczyński, zam. w Łodzi ul. Sienkiewicza nr. 18

ŁÓDŹ, w marcu 1928 r

Kurator upadłości adw. Kazimierz Konczyński.

Z mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli Ezrila Tuchendlera i Mardk Hochmanna, aby w dniu 2 kwietnia 1928 r. o godz. 1 po poł stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi pokój nr. 57a celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz upadłości Leonard Rozenbaum.

WIELKI WYBÓR

LAMP ELEKTRYCZNYCH



po cenach niskich poleca fabr. lamp i wyrobów z bronzu

M. BURAKOWSKI

Piotrkowska 37. Tel. 21-25

Konsumentom Elektrowni na spłatę ratami miesięcznemi.

Fr. POSTLEB

Łódź, PIOTRKOWSKA 71.

EGZ. 1898 r.

NASZ SZLAGIER

RADIO

4 lampowy

odbiornik L.F.R. na wszystkie fale europ. zupełnie zautomatyzowany, z dokładną tablicą stacyjną

zł. 275 —

z kompletną instalacją i anteną zł. 500

Wielki wybór! Dogodne warunki kupna

Dla reklamy!

ŁADOWANIE 30 gr.

akumulatorów żarzenia każdej wielkości

! DLA WYGODY SZ. PUBLICZNOŚCI! !

O worzyłem

SKŁAD FABRYCZNY

przy ul. Cegielnianej 17,

gdzie stale na składzie będą wszelkie ścienne, toaletowe i kieszonkowe lustra oraz w wielkim wyborze Kryształy różnych kolorów, szklanki, podstawki, karafki, oraz różne galanteryjnes kła stołowe.

Przyjmowane będą wszelkie roboty wchodzące w zakres szklarstwa! Ceny na otwarcie reklamowe.

Szlifiernia szkła i podlewnia luster

SZYMON MIEDZYBOWSKI

Łódź, Gdańska 42, tel. 58-91.

Zakład krawiecki cywilny i wojskowy

S. EWIGKEIT

Egz. od 1898. ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 47. Tel. 15-38.

Na składzie wielki wybór gotowych płaszczy gabardinowych. Najlepsza gabardina bielska.

Ceny bardzo przystępne.

S. LIBERMAN KRAWIEC DAMSKI

ul. Narutowicza 1 (Dzielna), tel. 70-01

zawiadamia niniejszym Sz. Klijentelę, iż

otrzymał oryginalne modele paryskie na sezon letni.

UWAGA: Na żądanie Sz. Klijenteli robota może być wykonana w przeciągu 48 godzin.

Ceny Konkurencyjne. :——: Dogodne warunki

Bezinteresownie!

Czytelnikom Republiki. Napisz imię, nazwisko-miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możeś. Adresuj, Warszawa. Redakcja „Wiedza Tajemna". Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie Znaczek pocztowy na przesyłkę.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“

z dnia 25-go marca 1928 r

Mumja endecka.



W warcholeniu trwając tępem,
Jak bezmyślne stado owiec,
Nie liczyła się z postępem,
Dawnej chwały czcząc grobowiec.

A że lata pogasiły
Resztki życia w tej biedaczce
—Więc Endecję z braku siły
Wieźć do sejmu muszą w taczce

W. Drozdowski.

Nowy sposób odmładzania

wynalazł profesor kazańskiego uniwersytetu, Tusznow.

Preparaty z kurzych jaj działają ożywczo na cały organizm

Moskwa, w marcu 1928.

Badania Steinacha i Woronowa w dziedzinie odmładzania organizmu ludzkiego odbiły się żywem echem nietylko w państwach Europy zachodniej, lecz i w Związku Republik Sowieckich, gdzie cały szereg uczonych z zapałem przystąpił do badania tej nowej, a tak ciekawej dziedziny wiedzy lekarskiej. Badania te prowadzone są z mniej, lub bardziej pomyślnemi wynikami i niewątpliwie zasługują na baczną uwagę. Dlatego też nie od rzeczy będzie omówić tu nieco obszerniej działalność młodego profesora kazańskiego, Tusznowa, któremu **udało się sporządzić pewne preparaty, dające znakomite wyniki.**

Profesor T u s z n o w wyszedł przy swych doświadczeniach z założenia, że głównym warunkiem powodzenia przy kuracji odmładzającej powinno być posiadanie takich preparatów, które umożliwiłyby lekarzowi **dowolne regulowanie pewnych funkcji organizmu ludzkiego i zwierzecego.**

Istotą metody Tusznowa przedstawia się w sposób następujący:

Życie każdego organizmu utrudniane jest i skracane na skutek działania pewnych trucizn które powstają w organiźmie na skutek rozkładu komórek. Trucizny te należy zatem unieszkodliwiać, co najlepiej daje się uskutecznić **drogą zastrzykiwania rozmaitych naturalnych, lub sztucznych preparatów.** Preparaty te składają się przeważnie z części organicznych, pochodzących z wydzielin gruczołów płciowych, cząstek krwi i t. p. Zastrzyknięcie podobnego preparatu wywołuje w organiźmie podrażnienie odnośnej tkanki, bądź to przyczyniając się do ożywienia jej czynności, bądź też powodując jej całkowite zamarcie.

Podobny proces, który tutaj wywołany jest sztucznie, odbywa się w organiźmie stale przy normalnej wymianie materji i jest właśnie podstawą czynności komórek i ich rozmnażania. Ponieważ każdy skomplikowany organizm zanika zazwyczaj nie na skutek zamarcia tkanek, lecz w wyniku uszkodzenia któregokolwiek z ważniejszych organów, **jest rzeczą jasną, że zdolność do życia oraz długość życia danego organizmu są przedewszystkiem zależne od wzajemnie dopełniającej się czynności poszczególnych organów.**

Teorję tę, zresztą już znaną, potwierdzają liczne doświadczenia profesora Tusznowa, jego współpracowników i uczniów. W laboratorjum bakterjologicznem przy wyższej szkole weterynaryjnej w Kazaniu pracuje się obecnie nad przygotowaniem takich preparatów, które dawałyby się **do uskutecznienia odmładzania organizmów przy pomocy metody Tusznowa, a jednocześnie prowadzi się tam rozmaite ciekawe doświadczenia.**

Tak więc zdołano stwierdzić, **że preparaty z jaj wpływają dodatnio na działalność organów płciowych,** a tem samem przyczyniają się do ogólnego odmłodzenia całego organizmu. Zauważono jednak, iż wyniki kuracji zależne są od ilości, zastrzykniętego preparatu, okazało się bowiem, **że nadmierna ilość preparatu tego spowodować może zupełne zamarcie organów rozrodczych.**

Preparaty uzyskane z jajników matek dały podobne wyniki. Z sześciu kur, które już jej nie mogły nosić, po zastrzyknięciu im ovariolisata **pięć zaczęło na nowo nieść.**

Przeprowadzano również próby z preparatem, który uzyskano **z kozich gruczołów mlecznych.** Infekcje zastrzyknięto 6 kozom i wszystkie zwiekszyły dzięki temu swoją produkcje o 25 do 88 procent, przyczem jakość mleka nie uległa absolutnie pogorszeniu. **Jeden taki zastrzyk działał na przeciąg 4 miesięcy.**

Dobre wyniki uzyskano przy zastrzykiwaniu preparatów pochodzących z gruczołu tarczykowego. Najciekawsze były próby, z zastrzykami spreparowanemi z muskułów, które to preparaty otrzymały nazwę miolizat. Preparat ten zastrzyknięto 180 kurom i wszystkie te **kury wykazały z biegiem czasu znacznie większy przyrost na wadze niż normalnie.** Niektóre kury w tydzień po zastrzyku przybrały na wadze o 300 gramów.

Profesor Tusznow przeprowadza swoje próby w dalszym ciągu, wyrabiając równocześnie stale **nowe preparaty.** Jeżeli metoda jego okaże się skuteczną, natenczas będzie można mówić nie tylko o odmładzaniu ludzi, ale i zwierząt. Metoda profesora Tusznowa może znaleźć wielkie zastosowanie w dziedzinie hodowli bydła i koni, w rolnictwie i w weterynarji.

R.

Kontrola lekarska

nad kobietą uprawiającą sporty

powinna być u nas jaknajrychlej wprowadzona.

Kraje, w których sport wśród kobiet istnieje od lat wielu, poczyniły wiele doświadczeń i niemal jednomyślnie przyszły do postawienia wniosku następującego: ćwiczenia sportowe przynieść mogą korzyść kobiecie tylko w tym wypadku, jeżeli czuwać nad nią będzie opieka lekarzy — specjalistów. W przeciwnym wypadku — mieć będziemy do czynienia z przesadą, przetrenowaniem organizmu przedwczesnem zużyciem sił, a nawet nabytemi wadami płuc i serca.

Sprawa kontroli lekarskiej w wychowaniu fizycznem i sportach dla kobiet jest rzeczą istotnie wielkiej wagi. Przedewszystkiem więc, zanim kobieta zacznie uprawiać jakieś sporty, czy choćby tylko gimnastykę, winna uprzednio poradzić się lekarza, czy nie ma takich wad organizmu, które mogłyby wzrosnąć pod wpływem uprawiania sportów. Ponadto winna zapytać, jakie sporty najbardziej jej odpowiadają i w jakich specjalnościach osiągnąć może najlepsze rezultaty.

Specjalne znaczenie odgrywa kontrola lekarska dla tych kobiet które uprawiają sporty nietylko dla zdrowia i przyjemności, lecz również dla wyników. Dziś, kiedy metody treningu sportowego kobiet są wciąż jeszcze niemal identyczne z metodami stosowanemi dla mężczyzn, a przeto — rzecz prosta — nazbyt forsownie i męczące dla „płci słabej", wypadki przemęczenia i wynikających stąd szkód dla zdrowia trenujących pań, są zjawiskami dość częstemi. Tembardziej tedy fachowa opieka lekarska nad zawodniczkami jest pilną koniecznością sposobu kobiecego.

W poszczególnych krajach czynione są w różny sposób próby rozwiązania sprawy kontroli lekarskiej nad zawodniczkami. Dość radykalnie rozwiązana została ta sprawa we Francji, gdzie francuska federacja kobieca powzięła następujące postanowienie:

„Każdy kobiecy klub sportowy, przyjmując nową członkinię, winien obowiązkowo żądać od niej „karty zdrowia" (fiche phisiologique), w której wskazane być mają: wiek, waga, wzrost, pojemność płuc, objętość klatki piersiowej przy wdechu i wydechu, opinje o sercu, nerkach itd. Ta „karta zdrowia" musi być przedstawiona odnośnemu związkowi sportowemu przy zgłaszaniu danej osoby na zawodniczkę. Żadna zawodniczka nie może brać udziału w zawodach, o ile nie posiada tej lekarskiej licencji, poświadczonej zgodą lekarza na zawodnicze uprawianie sportu".

Kiedyż u nas myśleć zaczną związki o wprowadzeniu obowiązkowych badań lekarskich nad zawodniczkami?

Anegdoty o Ibsenie.

—:—

„TWORZYĆ, TO WIDZIEĆ".

Ibsen, jak wiadomo, ukuł definicje:

— „Tworzyć, to widzieć".

Definicję tę autor „Peer Gynta" bardzo lubił i chętnie powtarzał.

Kiedy Ibsen bawił w r. 1885 w Wenecji, spotkał w hotelu, w którym zamieszkał, młodego norweskiego poetę. Razu pewnego rozmawiali z sobą obydwaj pisarze na temat pięknego antycznego umeblowania hotelu. W toku rozmowy zapytał Ibsen rozmówcę:

— Jakiego koloru jest dywan w pańskim pokoju?..

— Przyznaję, że nie zwróciłem uwagi — odparł młody autor.

Na to oburzył się mocno Ibsen i krzyknął gniewnie:

— I pan chce być poetą?...

UKARANA GŁUPOTA.

W obecności Ibsena mówiono razu pewnego o tem, że znany bajkopisarz Andersen cierpi na manję prześladowczą, jakoby musiał być żywcem pogrzebany. Pod obuchem ataków tej manji zwykł był Andersen wypisywać kartkę:

— Nie umarłem. To tylko śmierć pozorna.

I kartkę tę kładł zwykle przy sobie, gdy udawał się na spoczynek.

Kiedy ktoś, nie bardzo rozsądny, chcąc udawać mądrego nazwał „ideę fixe" Andersena — tchórzostwem, oburzony Ibsen odparł:

— U Andersena nie jest to wcale tchórzostwem, ale wynikiem bogatej właśnie, bujnej i żywiołowej wyobraźni. Oczywiście, że mózg, który zawsze był martwy i strupieszały nie powinien się obawiać śmierci pozornej.

Ciekawe spostrzeżenia.

W krajach stojących na czele cywilizacji zmniejsza się stopniowo ilość urodzin; fakt ten zaniepokoił tych, którzy skonstatowali, iż zwykle najbardziej uzdolnione są najmłodsze dzieci licznych rodzin. Wyciągnięto stąd wniosek, że atmosfera domu pełnego dzieci sprzyja najbardziej rozwojowi talentów dodatnich.

Prof. Jerzy Lockemann ogłosił w „Towarzystwie nauk przyrodniczych, medycyny i techniki" wyniki dwudziestoletniej pracy. Przedłożone przez niego dokumenty wykazują, iż Robert Boyle, wynalazca chemji przemysłowej był czternastem dzieckiem bardzo licznej rodziny: chemik Scheel, który żył w XVIII w. był siódmym z dziesięciorga rodzeństwa, Mendelejew — czternasty; Liebig — drugi z dziesięciorga rodzeństwa; Emil Fischer — ósmy, Kleist — piąty; Bluecher i Mozart byli siódmymi z rzędu dziećmi licznych rodzin; Haendel — dziesiąty; Wagner — dziewiąty; Ladarck, Irwing, Cooper — jedenastymi.

Spotyka się jednak wypadki, w których ludzie genjalni byli pierworodnymi synami licznych rodzin. I tak naprzykład: Luther, Jan Paul, Ranke byli najstarszemi z siedmiorga dzieci, Beethoven — drugim z siedmiu, Dickens — drugim z ośmiu, Haydn — z dwunastu. Duerer był trzecim z osiemnastu dzieci, Hans Sachs Kastner, Herbert, Gauss, Grabbe, Thackeray i Ed. von Hartmann byli jedynakami.

R. WAWERSKI.

Zegarmistrz.

Nikt nawet nie wiedział, jak się ten człowiek nazywa. Na drzwiach jego małego mieszkanka, wtulonego głęboko w kąt olbrzymiej kamienicy na przedmieściu, przybita była blacha, a na niej wymalowany cyferblat zegara i napis „Zegarmistrz". I tak się tu jakoś utarło, że mówiono doń poprostu „panie zegarmistrzu". Tak mówiły służące ze wszystkich sąsiednich domów, przynoszące mu do naprawy kuchenne zegary i budziki, zegarki ręczne z posrebrzanej i pozłacanej blachy, albo dozorcy, którym spóźniały się grube cebule zawieszane na tombakowych łańcuchach z brelokami.

Zegarmistrz rzucał niedbale okiem na ten swój codzienny materjał do pracy i odkładał szybko na bok...

— Dobrze, niech pani przyjdzie jutro po obiedzie...

— A będzie regularnie chodził?

Zegarmistrz flegmatycznie rzucał okiem na służącą lub dozorcę i mówił z wyraźnem lekceważeniem.

— Nie wiem... Ja się dziwię, że to wogóle chodzi. Werk blaszany...

I nie słuchając już ani targów, ani dowodzeń, że zegar jest wielkiej wartości, zagłębiał się w swej pracy. Okiem uzbrojonem w rodzaj monokla o silnej wypukłości przenosił się w jakiś las trybów i zębów, sprężynek i osi, wskazówek i kamieni, doświadczonem uchem łowił najmniejsze szmery mechanizmu, drobniutkiem dłutkiem przenikał do serca, albo lilipuciemi szczypcami wyrywał z głębi cienką jak włosek śrubkę i nacinał ją delikatnym pilniczkiem.

W małej ciemnej izdebce płonęła nad niskim stolikiem - warsztatem w dzień i w nocy, pokryta z boków zielonym papierem żarówka. Pokój tonął zawsze w ciemni. Na ścianach zawieszone dziesiątki zegarów odbijały równo rytm czasu. Stare niemieckie zegary na gwintach, zwisających na grubych łańcuchach, o krótkich żywych wahadłach. Wysmukłe francuskie czasomierze w ozdobnych mahoniowych szafkach i o długich poważnych pentlach. Pękate angielskie zegary ścienne o porcelanowym pokryciu. Bronzowe — hiszpańskie i włoskie na grubych hakach. Zegarki kieszonkowe — bliźniaki i pojedynki, grube, wielkie antyki... Na stołkach, zydlach, na podłodze — stołowe zegary różnych form i czasów pod szklanemi baniami lub otwarte.

Całe to tykające, brzęczące, żywe bractwo — wymusztrowane do sekundy, zgodne do milimetrowego nachylenia różnej długości wskazówek... A kiedy przyszła równa godzina, zabrzmi zawsze zgodny chór głosów różnych, kurantów, z kątów, z pod sufitu, z podłogi odzywały się tony grające, pukające, śpiewne i huczące i cicha izdebka napełniała się harmonją najbardziej swoistych odgłosów.

Zegarmistrz wówczas podnosił głowę, zamykał oczy, przechylał głowę i z rozkoszą wsłuchiwał się w tę muzykę czasu, którego był mistrzem...

Byli inni ludzie, którzy nazywali go właśnie mistrzem. Przychodzili pod wieczór, kiedy zwykli klijenci nie zaglądali już do zegarmistrza. Przynosili pod pachą zawinięte w papier zegary lub wydobywali je z kieszeni. Amatorzy i zbieracze, rozmiłowani w swym nałogu, ściągali ze wszystkich stron miasta,, z ubogich mieszkań urzędniczych i nauczycielskich, czasem z pałaców i tu w świetle jednej żarówki oddawali się wspólnym zachwytom. Określali daty, style i pochodzenie, badali uszkodzenia, debatowali nad sposobami naprawy, ważyli cenność, wreszcie dokonywali niezliczonych transakcji kupna i sprzedaży i zamiany.

Mistrz nie sprzedawał zegarów. Każdy z nich miał swą historję, każdy był rezultatem skomplikowanej historji. Nie mógłby rozstać się z tym, który za dwa złote kupił u handlarki rupieciami, nieświadomej tego, że sprzedaje muzealny przedmiot. Ani z tamtym, nabytym u zbłąkanego żołnierza za zwykły chodzący „Anker". A z pysznym angielskim zegarem, którym, śmiejąc się, obdarował go sąsiad - krawiec... Wtem n-uzcum zegarów krył się wielki majątek, ale mistrz nie oddałby ani jednej wskazówki za skarby świata...

⁂

Stary zegarmistrz miał żonę, Pelagję. Nikt jej nie znał prawie, bo tuliła się w kuchence i trzy razy dziennie tylko podawała mu posiłek. Czasem po północy stawała we drzwiach kuchni i mówiła cichym głosem:

— Idź już spać... Zaniewidzisz przy tej robocie na stare lata i z czego żyć będziemy?

Mruczał coś pod nosem, poczem odkładał z żalem narzędzia, wyjmował z oka „lunetę", gasił lampę i szedł do kuchni spać. Może śnić o tem, że będzie kiedyś wielkim zegarmistrzem, a jego stolik stać będzie pośrodku sali tak obszernej, jak nawa potężnego kościoła, a wszystkie ściany od dołu do góry zawieszone będą zegarami cudnej, najcudniejszej konstrukcji. A kiedy wybije godzina dwunasta i odezwie się głos tr-

POEZJE DLA DZIECI

są jednym wielkim skandalem.

„Utwory“ te działają szkodliwie na system nerwowy i umysłowość najmłodszych czytelników.

Józef Wittlin, najsubtelniejszy z pośród młodych poetów polskich na pytanie, jakiego jest zdania o młodej poezji, polskiej, odpowiedział bez namysłu:

— Nie wiem o jaką poezję panu chodzi. Poezja polska naszych czasów jest bowiem jak suka: dwa razy w roku ma młode. Co pół roku rodzą się u nas „najmłodsi“ w sile 7 — 10 sztuk, a każde z tych pokoleń ma mniej do powiedzenia od poprzedniego.

Innemi słowy: — klapa na całej linji. Gdy mówi o tem literat lub poeta, brzmi to troszkę inteligentniej, ale w języku zwykłego czytelnika mówi się poprostu: — plajta.

Ale nie oto chodzi. Starsi mogą się obejść bez poezji, bez literatury, bez sztuki. Mają swe interesy kino, teatr i to im powinno narazie wystarczyć. Ale umiera jednocześnie literatura dla naszych milusińskich — a nad tem trzeba się już zastanowić, albowiem dzieci bez poezji rozwijać się nie mogą.

W świetnie redagowanym dwutygodniku p. t. „Młoda Matka“, poświęconem zdrowiu i wychowaniu dziecka znajdujemy artykuł p. Haliny Górskiej na temat dziecięcej literatury, skąd pozwolimy sobie zaczerpnąć kilka charakterystycznych obrazków, ilustrujących śmierć nietylko tej wielkiej, niebotycznej poezji przeznaczonej „tylko dla dorosłych“, lecz również tej, która jest przenaczona dla dzieci.

— Jeśli przeglądać naszą literaturę dla najmłodszych — pisze p. H. Górska — nieumiejących jeszcze czytać dzieci to przedewszystkiem rzuca się w oczy mnóstwo książek w kolorowych okładkach, pisanych przez różne ciocie Manie z Łodzi, ciocie Kazie z Lublina i wujciów z rozmaitych miast. Czasem zresztą książeczki te pisane są nie przez „ciocie“ i „wujciów“, ale przez osoby ukrywające się, ze słuszną zresztą skromnością, zarówno swe nazwiska jak i miejsce swego zamieszkania, za co ich rodzinne miasta winny mu być wdzięczne.

Książeczki te oprócz bardzo kolorowych i najczęściej bardzo brzydkich obrazków, posiadają także i treść ujętą w rymy. Dla dzieci zupełnie małych treść ta jest tylko poetyckim komentarzem do obrazków. Naprzykład: „To maleńki Janeczek“, a to jego koteczek.“ Albo: „To grzecziutka dzieweczka, a to znowu świneczka“...

Dla starszych już nieco można znaleźć zajmujące opowiadania. O wartości literackiej jednej z takich książeczek pod tytułem „Jazda automobilem“ może dać wyobrażenie następny urywek:

— „Niedaleko stąd — rzekł tata —
Jest oberza w niej herbata;
Ale spójrzcie, miłe dziatki,
Jakie tu są piękne kwiatki.“

Najpiękniejszą jednak jest stanowczo książeczka pod tytułem „Cyrk“. Tytuł jej jest o tyle usprawiedliwiony, że można, czytając ją, bardziej się uśmiać, niż na filmie o tej samej nazwie z Charlie Chaplinem.

Oto pewna mama zabiera swoje dzieci, które były bardzo grzeczne do cyrku. Podczas przedstawienia troskliwa mama i autor wypowiadają różne związane z popisami zwierząt sentencje moralne. Wreszcie na arenę wbiegają małpki, które odgrywają cały dramat miłosny.

Oto jego początek:

— „Jaś Małpkowski — iskra chłop,
Poznał małpkę. Klarcię Hop,
Córkę małpki - generała
Bardzo mu się podobała,
On jej się podobał też
Bo był piękny wzdłuż i wszerz (sic!)

Pani Halina Górska słusznie zaznacza, że „ciocie“ i „wujowie“ nie są jeszcze tacy najgorsi. Przewyższają ich pod względem partactwa i genjalnej głupoty różni autorzy - sadyści, karzący dzieci za najdrobniejsze przewinienia śmiercią lub w najlepszym razie kalectwem.

Oto w jednej książeczce Jaś złamał parasol i za to... zrywa się burza, wrzuca niegrzecznego chłopca do rzeki, gdzie obaj (chłopiec i parasol) toną... „Tak się kończy każda swawola, niema już Janka, ni parasola...“—kończy tragicznie autor, ale niestety, tylko swe opowiadanie, choć słuszniej byłoby gdyby ten koniec jego osobiście go dotyczył.

Albo inny wstrząsający przykład: Józia ssie palec. Jest to przyzwyczajenie bezwzględnie brzydkie. Autor walczy z niem w ten sposób: sprowadza jakiegoś krawca z nożycami, który obcina dziecku wszystkie palce. Okładka książki: potworny krawiec z nożycami i krwawiące ręce Józi.

Nic dziwnego, że dzieci po przeczytaniu podobnych „utworów“ tracą apetyt, stają się nerwowe i rozdrażnione, węsząc w każdym człowieku potwornego krawca.

Pani Górska dziwi się poprostu, jak inteligentna matka, zakazująca niańce straszenia dziecka dziadem lub kominiarzem, może nie rozumieć, iż istnieją książki, działające taksamo a może i gorzej na system nerwowy dziecka.

Jest wogóle kwestją sporną czy matka powinna w książce przeznaczonej dla dziecka szukać przedewszystkiem lekarstwa na jego wady?

Każdy pedagog wie dobrze, jak niebezpiecznie jest przestrzegać dzieci przed jakąś wadą, której nie posiadają, albo przed wykroczeniem, którego nie popełniły. Znaczy to prawie—podsuwać złe myśli.

Książka dla dzieci nie powinna być książką tendencyjną. Jeśli jest ona pisana z talentem (czego, niestety, mało kto od niej wymaga) to jej znaczenie wychowawcze stwarza się samo przez się, choć autor nie stawia go sobie z góry za zadanie.

Literatura dla dorosłych przeżywa ostry kryzys, ale to nas nie obchodzi, niech starsi nic nawet nie czytają to im nie zaszkodzi, ale w stosunku do dzieci obowiązuje conajmniej minimum talentu.

Bez talentu nie wolno żadnemu „wujowi“ ani żadnej „cioci“ wziąć pióra do ręki, w przeciwnym razie bierze się na swe sumienie stan wychowania najmłodszego pokolenia. — jr. —

Rasy, które się nie śmieją.

Śmiech w całej pełni jest właściwy tylko „białym“.

Antropologja od pewnego czasu postawiła sobie następujące zagadnienie: jakiemi cechami istotnemi różni się człowiek od innych istot żyjących? Przy rozważaniu tej kwestji zaczęto badać każdą cechę anatomiczną antropologiczną z osobna i porównywać je z odpowiedniemi cechami w świecie zwierzęcym. W ten sposób postępując, nauka stwierdziła, że istotnie w niektórych wypadkach możemy wskazać na cechy specyficzne dla rodu ludzkiego.

Są to po największe, części drobne fakty anatomiczne: jednakowoż jeden z nich zasługuje na naszą szczególną uwagę.

Już dawno uchodzi za pewnik, że to co nas odróżnia od zwierząt — to jest śmiech. Ludzie potrafią się śmiać, zwierzęta tego nie umieją. Wprawdzie niektórzy znawcy zwierząt twierdzą, że i one się śmieją, a mądrość ludowa każe śmiać się specjalnie koniowi („końby się z tego śmiał“)... to jednakowoż anatomja nie odkryła u zwierząt mięśnia śmiechowego, tego, który właśnie powoduje ten charakterystyczny skurcz twarzy. Mięsień ten nawet nie istnieje u najwyższych małp.

Ostatnio uczeni przeprowadzili badania na ludziach. Właściwie sądzono, że jest to zupełnie niepotrzebne, uważając istnienie tych mięśni u wszystkich ludzi za rzecz nie ulegającą dyskusji i gdy niedawno, przed paru laty, pierwszy raz pewien antrolog stwierdził u murzyna brak mięśnia śmiechowego, wywołało to ze strony uczonych żywe powątpiewania, zaprzeczenia i drwiny. Twierdzono, że całkiem poprostu mięsień ten przy nieostrożnem preparowaniu został zniszczony.

Dzisiaj antropologja już inaczej sądzi o tej sprawie. Na podstawie statystyki niedawno ogłoszonej wiemy, że nie wszystkie ludy posiadają ten mięsień w jednakowym stopniu. I tak u najniżej psychicznie rozwiniętych Melanezyjczyków tylko 14 osobników na 100 śmieje się u australczyków 17 proc., u Hotentotów 29 proc., u chińczyków 83 proc.

Jakie wnioski należy wysnuć z tego faktu? Widzimy, że poszczególne rasy ludzkie różnią się nietylko umysłowością, ale też i anatomiczną budową, która sięga tak głęboko, jak to właśnie wyżej podaliśmy.

Historje, jakich mało...

—:—

Rola łez.

Tak fizjologicznie, jak i moralnie łzy mają wpływ dobroczynny. Odkryto bowiem niedawno, iż zawierają one substancję, zwaną „lysozym“, która błyskawicznie zabija wszelkie mikroby. Jedna tylko łza, wprowadzona do naczynia doświadczalnego, zawierającego miljony mikrobów, zabija je momentalnie. Najciekawsze jest jednak to, że lysozym nie traci nigdy swojej właściwości, skutkiem czego jedna łza służyć może w nieskończoność dla przeprowadzenia doświadczeń z jednakowym rezultatem. Ciekawe to odkrycie jest zasługą d-ra Aleksandra Fleminga, z londyńskiego szpitala Święte Marji. Uczony ten twierdzi, iż w całem ciele ludzkiem znaleźć można ślady tej substancji, i tem właśnie tłumaczy się odporność organizmu ludzkiego na nieustanne ataki jego wrogów.

siąca, miljona zegarów, dusza jego zamrze w rozkoszy i na falach czasu popłynie do stóp Wielkiego Zegarmistrza...

Pelagja umarła.. Bóg zatrzymał wskazówki jej życia i pękła główna sprężyna. Zawiózł ją do gminnego grobu, a obok niego kroczyła ich córka. Później siedział przez cały wieczór osowiały przy warsztacie, nie biorąc nic do ręki, aż wreszcie po północy w drzwiach od kuchni stanęła, jak dawniej matka, jej córka, Jadwiga i powiedziała ojcu, że trzeba ułożyć się do snu... Na twardych łóżkach leżeli oboje w ciemności z otwartemi oczami, a w sąsiednim pokoju zegary pożerały czas miarowemi uderzeniami szczęk: tik-tak, tik-tak, tik-tak...

A później poszło wszystko zwykłym trybem. Rano kucharki, po południu stróże, przekupnie, uczniowie, ludzie, niewiadomo skąd ani czemu, a wieczorem... wieczorem długie ciekawe rozmowy z przyjaciółmi — kochankami zegarów.

Jadzia? Oh, tak — to dobra dziewczyna. Troszczy się o starego ojca, daje mu jeść, szyje, ceruje.. Młoda, ma dopiero 18 lat. Wychodzi czasem z domu przystroiwszy się, jak można najpiękniej. Wraca niepóźno — około godziny dziewiątej wieczór. Była u koleżanki, albo na spacerze. Ojciec nie jest dla niej surowy — przecież to jeszcze dziecko!...

Pewnego wieczora wpadła do pokoju zgorączkowana i zmęczona jakgdyby uciekała przed kimś. Zatrzasnęła mocno drzwi, aż stary mistrz oderwał oczy od pracy i spojrzał na nią zdumiony.

— Jaga, co to?

— Nic, nic, ojczulku, zdyszałam się trochę...

W tej chwili rozległo się pukanie do drzwi, później nacisnął ktoś klamkę i wszedł do pokoju.

— Dobry wieczór...

Zegarmistrz mruknął coś pod nosem. Jadwiga w popłochu wycofała się do kuchni.

— Przepraszam, że tak późno przychodzę, ale chciałbym koniecznie oddać dziś swój zegarek do naprawy.

I młody elegancki człowiek podsunął pod nos mistrzowi wspaniałą płaską sztukę, o pokrywce z platyny, wysadzanej brylantami. Mistrz łypnął okiem: czegoś podobnego w życiu nie widział. Za taki zegarek można było kupić całą jego kolekcję, przez całe życie zbieraną.

—Proszę, niech pan siada—zapraszał oryginalnego gościa.

Gość usiadł tak, aby patrzeć wprost na drzwi do kuchni. W szparze między drzwiami dojrzał już bowiem śmiejące się oczy Jadwigi, która przyglądała mu się z ukrycia.

Od owego wieczora przychodził prawie codziennie. Prześladowało go jakieś dziwne nieszczęście: ciągle tłukł szkiełka, przekręcał sprężyny; czasem przynosił z sobą jakieś antyki, podobno kupione gdzieś za bezcen. Niekiedy udawało mu się wywabiać starego z domu pod pozorem obejrzenia starego, zgoła niezwykłego zegara u którego ze znajomych.

I wówczas dziwnym trafem do jednostajnego pukania zegarów przyłączał się odgłos namiętnych pocałunków, urywanych szeptów i krótkiego nerwowego śmiechu... Drzwi mieszkania zamykało się na klucz, a niewcześni klijenci i goście odchodzili zniecierpliwieni.

Stary zegarmistrz był zły. Ciężko stąpał po schodach, zatrzymywał się co chwila i klął. Młodzieniec posłał go z kartką gdzieś na drugi koniec miasta. Ktoś chciał rzekomo sprzedać stary niemiecki zegar z kurantami. „Antyk“ okazał się lichym fabrykatem, tandetą z przed dziesięciu lat, którą należało raczej wyrzucić na śmietnik, niż narażać człowieka na stratę dwu godzin czasu i zarobku.

Nacisnął klamkę drzwi od mieszkania. Zamknięte. Zapukał cicho... Zajrzał przez dziurkę. Klucza niema. Jadwiga widocznie wyszła.

Wyciągnął swój klucz z kieszeni. Cicho jęknął zamek. W pracowni było ciemno. Ze ścian płynęła miarowa rozmowa zegarów.

Stary chciał zapalić lampę. Nagle z kuchni dobiegł jakiś odgłos... Co to?...

Szept pocałunków, coś się rusza.

Spojrzał przez szparę we drzwiach.

I nagle stary zegarmistrz pochwycił ze stołka wielki w bronzie kuty, przepięknej roboty zegar i z całych sił rzucił go tam... Straszny krzyk, a potem coś głucho spadło z łóżka na podłogę, a przez otwarte drzwi posypał się deszcz zegarów i zegarków, tłuczonych z rozpaczliwą mocą o ściany i meble kuchni.

Ogarnęła go furja... Na stoliku leżała laska z srebrną rączką. Pochwycił ją i kiedy „tam“ zapanowała już martwa cisza, uczynił pogrom wielkiego swego skarbca...

Następnego dnia znaleziono ich. Oboje w kuchni leżeli w bieliźnie z rozstrzaskanemi głowami. Rozpryśnięty mózg lepił się w połamanych trybach, a wahadła zrosły się ze skrzepłą ludzką krwią. Gdzieś w kącie ocalony mały niedobitek cichutko wskazywał godziny.

W kącie warsztatu stał siwy starzec z szaleńczo wyłupionemi oczami, poruszał miarowo lewem ramieniem i z bladych warg jego padało regularne

—Tik- tak. Tik - tak. Tik - tak...

APEL DO UCZONYCH CAŁEGO ŚWIATA.

Sztuczny człowiek nazywa się Telewoks

Pan ten kosztuje rocznie 30 milj. dolarów i... nic nie robi.

Pierwszy—lepszy bezrobotny może go z powodzeniem zastąpić.

I

Do homunkulusów wogóle nikt nie miał szczęścia. Pierwszy sztuczny człowiek był podobno taki straszny, że właściciel, patrząc na niego, za każdym razem dostawał wyrzutów i mdlał. Wyposażenie homunkulusa w odpowiednie aparaty i przyrządy pochłonęło oczywiście niemało czasu i pieniędzy lecz dopiero po skończeniu swego dzieła twórca szedł „po rozum do głowy" i począł się poważnie zastanawiać poco mu to wszystko było potrzebne. I ogromnie się cieszył, gdy pewnego dnia kot pożarł homunkulusa, myśląc że to zwykła mysz

To samo powtórzyło się z Golemem. Zaledwie poczuł siłę w swych rękach, rzucił się natychmiast na swego nieszczęsnego twórcę, pobił go dotkliwie do utraty przytomności, a potem z werwą, godną szaleńca, począł tłuc wszystkie garnki, rozbijać sprzęty i niszczyć każdy przedmiot, który mu wpadł w ręce.

Co do niego, twórca wogóle troszkę przeholował — przesadził nieco jego rozmiar, a gdy się połapał, było już zapóźno. Nie można było w żaden sposób od niego się odczepić i twórca musiał chować się przed nim na strychu lub w piwnicy, oglądając go tylko przez szparkę w drzwiach.

Golem stał się nieszczęściem dla całego miasta, samo imię jego oznaczało już nieszczęście, stając się symbolem wszelkiego zła na świecie. Nikt nie wiedział, co z nim począć i okazało się, że łatwiej było go zrobić niż się go pozbyć.

A gdy potem zakochał się i umarł z miłości, całe społeczeństwo składało Bogu dziękczynne modły. Twórcę Golema zmuszono do złożenia uroczystej przysięgi że nigdy już nie dotknie się gliny, lecz to było zupełnie zbyteczne, gdyż on sam na widok gliny wzdrygał się i uciekał gdzie pieprz rośnie.

Lecz widocznie nauka poszła w las, skoro od czasu do czasu tu i owdzie słyszy się, że tworzono nowego sztucznego człowieka, który pochłonął bajońskie sumy, kosztował kilka lat ciężkiej, wyczerpującej pracy i ogromną ilość wiedzy.

Dlaczego ludzie tak się męczą, tracą tyle pieniędzy i czasu, skoro prawdziwy człowiek powstaje o wiele prościej, przyjemniej i łatwiej — tego nikt nie wie i nigdy wiedzieć nie będzie.

Pewnie tak być musi — człowiek stworzony jest poto, aby się męczył przez całe życie.

II

Obecnie, jak wiadomo nowy homunkulus zjawił się w Ameryce. Nazywa się on „Telewoks". Twórcą jego jest znakomity uczony amerykański inżynier Werkley. O „Telewoksie" mówi obecnie cały świat. Prasa amerykańska, a za nią oczywiście również europejska, opisała już szczegółowo, jak ten nowy homunkulus wygląda, z czego się składa i jak go zrobiono, opisy te jednak nie były wyczerpujące, a w każdym razie nieistotne. Brak im było odpowiednich cyfr, które nieraz więcej mówią niż słowa. Przypadkowo mam akurat pod ręką wszystkie cyfry, dotyczące tego sztucznego gentlemana.

Eksperymenty przygotowawcze, dokonywane przez inżyniera Wensley'a w ciągu siedmiu lat, kosztowały 2.644.240 dolarów (ze względu na powagę sprawy umyślnie opuszczam centy, aby nie wprowadzać zamieszania).

Następnie: — wykonanie oddzielnych części ciała — rąk, nóg i bardziej złożonych mechanizmów j. np. żołądka, szyi i głowy wraz z robocizną oczu stanowiących dwa czarne brylanty, uszu, do których sprowadzono z Antwerpji dwie radjoaktywne membrany, ust, warg, języka, łącznie z przesyłką, opakowaniem i cłem kosztowało 4.832.415 dolarów.

Zmontowanie całości, budowa specjalnego pomieszczenia z wygodami, bez których p. Telewoks obejść się nie może, ustawienie czterech głównych stacji elektrycznych i szesnastu pomocniczych (Telewoks jest homunkulusem elektrycznym) następnie liczne pracownie i laboratorja, składy węgla i elektrotechnicznych narzędzi, sztab specjalnie zaangażowanych inżynierów, mechaników i elektrotechników, wydatki na Kasę Chorych i towarzystwa ubezpieczeniowe na wypadek śmierci lub kalectwa jednego ze spółpracowników, mieszkania dla tej armji pomocników, czytelnie, kluby, teatry i różne domy modlitw (w Ameryce jest mnóstwo sekt!) — wszystko to razem pochłonęło 42.318.217 dolarów.

Razem więc — 49.794.872 dolarów.

III

Przed chwilą skończyłem przeglądanie historji powszechnej, chciałem się bowiem przekonać, czy od stworzenia Adama znalazł się choćby jeden człowiek, którego przyjście na świat pociągnęło za sobą tak kolosalne wydatki i doszedłem do wniosku, że nawet narodziny następcy tronu wraz z podarkami i czemkolwiek chcecie nie kosztowały tyle, ile amerykański automat.

Za te pieniądze można było spłodzić kilka dynastji królewskich!

Lecz homunkulus ma jedną zaletę, której noworodek nie posiada. Tą zaletą jest natychmiastowa zdolność do pracy w chwilę po przyjściu na świat. To jest bardzo ważne.

Uczeni z wielką dumą podkreślają tę wyższość homunkulusa nad noworodkiem i bezstronnie trzeba przyznać, że mają z czego się pysznić.

Sądząc jednak z kapitału, jaki pochłonął amerykański automat, miałem wrażenie, że Telewoks stanie conajmniej na czele rządu amerykańskiego i jednocześnie rozciągnie swe panowanie nad kilku innemi wysepkami.

Lecz omyliłem się. Cała praca Telewoksu jak podaje mister Wensley — polega na tem, że automat czuwa nad poziomem wody w jakichś trzech rezerwoarach i o swych spostrzeżeniach zawiadamia telefonicznie centralę.

Nie jestem inżynierem, ani chemikiem, ani nawet fizykiem i nie mogę wobec tego sądzić o tem, jakie znaczenie ma dla całego świata dokładne sprawdzanie poziomu wody w trzech basenach. Według mnie wszystkie trzy rezerwoary mogą zupełnie wyschnąć. Lecz uczeni wiedzą chyba lepiej i staram się tę sprawę traktować niemniej poważnie, niż to czyni mister Wensley.

Działanie automatu, według słów Wensley'a, przedstawia się w ten sposób: przed Telewoksem mieści się aparat, złożony z szeregu metalowych próbówek, przyczem każda probówka odpowiada pewnemu określonemu dźwiękowi. Każdy dźwięk wywołuje drganie odpowiedniej struny automatu, który w ten sposób wydaje ze siebie odpowiednie dźwięki i rozmowa toczy się nie według systemu abecadłowego, lecz według nut, a każda nuta oznacza całe zdanie. Zaznaczyć przytem wypada, że czystość i prawidłowość dźwięków sprawdzają codziennie dwaj najznakomitsi pianiści i jeden wiolonczelista.

Z centrali naprzykład pada pytanie: „do"? („Co słychać, mój kochany?.."), na co Telewoks odpowiada: „re" (to znaczy: „wszystko w najlepszym porządeczku"), — „mi"? (jaki jest poziom wody?) — „fa" — (zaraz zobaczę, sir) i.t.d.

Tak wyjaśnia mister Wensley i jeżeli w tem objaśnieniu jest coś niezrozumiałego — to jego, a nie moja wina.

IV

Lecz jedną rzecz mister Wensley ukrył przed nami.

Czasem zdarza się, że na pytanie „do?" — Telewoks milczy uporczywie albo odpowiada jakimś ochrypłym dźwiękiem, którego wcale niema w muzycznem abecadle. Można wówczas doń mówić przez dwie godziny jak do ściany — Telewoks nie odpowie ani słowa.

Oczywiście, że w centrali powstaje zamieszanie. mister Werkley nie wie jaki jest poziom wody w basenach, dzwoni do głównego inżyniera, główny inżynier dzwoni do swych pomocników, pomocnicy alarmują techników i mechaników, pianiści i wiolonczelista tracą głowy i wszyscy spieszą do automatu, by zobaczyć co się z nim stało.

Okazuje się, że trzeba poprawić głowę homunkulusa, która przechyliła się nieco na lewo, zwołuje się wobec tego mechaników i techników, którzy pracują przez kilka godzin — i to znowu kosztuje, skromnie licząc, kilka tysięcy dolarów.

Biorąc pod uwagę charakter homunkulusa i jego wątłe zdrowie trzeba liczyć, że wypadki niedomagania zdarzają się pięć — sześć razy dziennie.

Nie trzeba być wielkim matematykiem, żeby móc wyliczyć ile to kosztuje rocznie. Najmniej 18 miljonów dolarów.

Wogóle utrzymanie homunkulusa według moich obliczeń kosztuje rocznie 30 miljonów dolarów (miljon mniej lub więcej nie odgrywa oczywiście roli).

Mister Wensley rozpoczął swe eksperymenty w 1921-ym roku mając własnych pieniędzy 20 miljonów dolarów. W 1924-ym roku nie miał już ani grosza i począł pożyczać u krewnych, najpierw bliższych potem dalszych. Środki ich wyczerpały się w ciągu dwóch lat. Obecnie mister Wensley zajęty jest bieganiem po całej Ameryce — pożycza pieniądze i podpisuje weksle.

Sytuacja jego jest okropna. Telewoks nie chce o niczem wiedzieć, macha rękoma, syczy i połyka forsę, a mister Wensley wyrywa sobie włosy z głowy i nie wie, jak go uspokoić.

I oto właśnie godna pożałowania sytuacja amerykańskiego wynalazcy zmusiła mnie do zastanowienia się, czy nie można byłoby czemkolwiek mu pomóc.

Długo nad tem myślałem i zdaje się, że znalazłem wyjście.

Przykro mi nawet mówić o tem, bo plan mój jest ogromnie znikomy i prosty wobec Telewoksu, ale skoro chodzi tylko o poziom wody w trzech basenach, to zdaje się, że racjonalniej byłoby zwrócić się do pierwszego — lepszego bezrobotnego na ulicy, który ma prawdziwe ręce, prawdziwą głowę i prawdziwy głos i który za 20 —30 dolarów miesięcznie zgodziłby się chętnie czuwać nad basenami i zawiadamiać centralę przez telefon o poziomie wody.

Licząc, że roczna pensja robotnika wynosiłaby 300 dolarów, mister Wensley zaoszczędziłby sobie z 30-tu miljonów dolarów skromną sumę 29.999.700 dolarów.

Oczywiście, że straconych już kapitałów nie odzyska się z powrotem, ale w ten sposób uniknęłoby niewątpliwie materjalnej katastrofy, do której mister Wensley prowadzi Amerykę.

Ośmielam się przedstawić publicznie ten śmieszny projekt, niekulturalny ze względu na swą prymitywność i taniość, albowiem znam roztargnienie panów profesorów, sięgających do lewego ucha poprzez głowę prawą ręką.

Jestem przekonany, że za jakieś piętnaście albo dwadzieścia lat mister Wensley sam wpadnie na ten pomysł, lecz teraz, gdy ma tyle kłopotów, nie ma oczywiście czasu na zastanowienie się nad głupstwami.

Joter.

Czy każdy zawód

jest dostępny dla nowoczesnej kobiety?

Dla kobiety zawód jest środkiem, dla mężczyzny—celem.

Nawet w obecnych czasach zupełnego zrównania kobiet i mężczyzn wobec prawa, w czasach, gdy coraz częściej kobieta jest „głową rodziny", zarobkującą na życie swoje, męża i dzieci, powszechne jest zdanie, iż nie wszystkie zawody dostępne są dla kobiet, i to z dwojakich względów: fizycznych i psychicznych.

Czy zdanie to jest słuszne? Postaramy się na to pytanie odpowiedzieć.

A więc najpierw **strona fizyczna.**

Niewątpliwie zawody, które wymagają wielkiej siły mięśni, są zawodami dla mężczyzn, a znowu te, które wykonywać trzeba przy udziale zręcznych, drobnych palców, (jak np. tkactwo, montowanie żarówek i t. p.), są odpowiedniejsze dla kobiet. Kobiety powinny też, ze względów anatomicznych unikać zajęć, przy których trzeba długo stać, lub dźwigać ciężary.

W dziedzinie psychicznej różnice te nie są tak wyraźne. Z pewnemi zastrzeżeniami możnaby jedynie ustalić tu następujące punkty: kobieta jest wrażliwsza, niż mężczyzna, i w związku z tem ma skłonność do stanowiska osobistego konkretnego, gdy mężczyzna usposobiony jest raczej abstrakcyjnie. Właściwość ta gra rolę niezwykle w wyborze zawodu, ile w różnicy ustosunkowania się do jednego i tego samego zawodu kobiety i mężczyzny. Dla przykładu możnaby obserwować choćby kobietę i mężczyznę w pracy parlamentarnej. Niema tu, oczywiście, i być nie może mowy o lepszych, czy gorszych kwalifikacjach kobiety lub mężczyzny, tak samo, jak w rodzinie nie mówi się o tem, które z rodziców jest „lepszą" częścią, a które „gorszą". Przeciwnie, owe dwa różne czynniki: męski i kobiecy, mogą się świetnie wzajemnie uzupełniać w pracy w jednej i tej samej dziedzinie.

W wyborze zawodu u kobiety da się przedewszystkiem zauważyć, że zgadza się ona z większą łatwością na to, aby w zawodzie swym nie znajdować zadowolenia, rezygnuje o wiele szybciej, niż mężczyzna.

Dla mężczyzny prawie zawsze **zawód jest celem,** dla kobiety bardzo często **tylko środkiem** do innych celów, któremi są najczęściej: utrzymanie rodziny, pomoc niesiona ukochanemu mężczyźnie, zadowolenie chęci zbytku w stroju itd. Z tych też względów, **atmosfera, w której odbywa się praca,** jest kwestją o wiele większej wagi dla kobiety, niż dla mężczyzny, którego pochłania bardziej samo zajęcie.

Na tem byłyby chyba już wyczerpane wszystkie najistotniejsze **różnice uzdolnień zawodowych mężczyzny i kobiety.** Dodajmy tylko jedną jeszcze tym razem, smutną różnicę: kobieta zadawalnia się mniejszą płacą, niż mężczyzna, i to jest często rozstrzygającym względem w przyjmowaniu jej na posadę.

Złośliwość Schillera.

Niemiecki poeta Schiller przebywał czas dłuższy na dworze księcia Weimaru, znanego w całej Europie mecenasa sztuki i literatury. Schiller był wówczas profesorem historji.

Podczas jednej z przejażdżek, jaką książę z Schillerem odbywali, trzeba było gdzieś na rogatce zapłacić tak zwane kopytkowe czyli opłatę od koni.

Pieniędzy nie miał ani książę, ani poeta; to też Schiller skierował poborcę do stangreta. Książę był zadowolony z tego pomysłu i chciał to w jakiś sposób okazać Schillerowi; mówi więc do poborcy opłat: „Tak, tak, profesor wcale nie jest tak głupi, jak wygląda".

A na to Schiller, śmiejąc się, odpowiedział: „Wasza wysokość! To jest właśnie jedyna między nami różnica".

Sprawozdanie

T-wa opieki nad sierotami po żołnierzach

Z urządzonego w dniu 19 marca r. b. Wieczoru Towarzyskiego na rzecz Towarzystwa Opieki nad sierotami po żołnierzach W. P.

przychód	1528 zł. 30 gr.
rozchód	150 zł. 67 gr.
czysty zysk	1377 zł. 63 gr.

Zawdzięczając powyższy rezultat ofiarności społeczeństwa Zarząd Towarzystwa składa serdeczną podziękę przedewszystkiem W. Pani Wandzie Jakubińskiej oraz W. Panom Lubicz-Lisowskiemu i Białostockiemu za uświetnienie zabawy swym łaskawym udziałem; wszystkim W. Paniom Gospodyniom za ofiarność i pracę W. Panom oficerom i szeregowym, którzy czy to pracą czy datkami wydatnie przyczynili się do powodzenia imprezy; prezydjum Magistratu za ofiarowane kwiaty i wypożyczenie roślin dekoracyjnych oraz czcigodnemu Zarządowi Gniazda za wypożyczenie naczyń do bufetu. **Zarząd.**

TURNIEJ SZACHOWY W ŁODZI.

Po blisko 6-tygodniowej walce z początku w ogólnym turnieju z udziałem 20 graczy, a następnie w finale w składzie 8 zwycięzców ogólnego turnieju nastąpiło wczoraj zakończenie turnieju i rozdanie zasłużonych nagród.

Pierwsze dwa miejsca, po uporczywej walce, zdobyli Appel i Prydman z równą ilością 6 punktów na 8 granych partji. Na zasadzie przepisów Bergera I miejsce przypadło Appelowi, pomimo że wszystko przemawiało na korzyść utalentowanego i posiadającego dużą wiedzę szachową Prydmana. Ostateczne wyniki są następujące: Appel 1-sza nagroda i mistrzostwo amatorów łódzkich na rok 1928, Prydman 2-ga nagroda, Zajdel 3-cia (5 i pół p.), Szpiro 4-ta (3 i pół p.), Welland i Dresler 5-ta i 6-ta nagroda (2 i pół p.), Markowicz 7-ma nagroda (2 i pół p.) i Riedel 8-ma (0 p.).

BORVISK UNICA

Pod nazwą tą wprowadza na rynek włókienniczy firma „BORVISK“ Kunstseiden Aktien Gesellschaft Herzberg (Harz) nową patentowaną we wszystkich krajach kulturalnych przędzę ze sztucznego jedwabiu, wyrabianą według metody i patentu jej generalnego dyrektora B. Borzykowskiego (Polaka).

Przędza ta wyróżnia się specyficznym, matowym odcieniem, właściwym naturalnemu jedwabiowi. Odcień ten jest wydobywany w stadjum przędzenia, a nie wskutek dodatkowych manipulacji matowania, w rezultacie czego jest wyjątkowo trwały, nie ulegający żadnym wpływom, a więc niezniszczalny.

Farbowanie, bielenie lub też pranie gotowych wyrobów nie wpływa ujemnie na trwałość matowości.

Szerokie koła konsumentów odnoszą się krytycznie do jaskrawego połysku metalicznego przędzy jedwabnej viskozowej i wymagają tkanin naśladujących szlachetnym odcieniem tkaniny z prawdziwego jedwabiu.

Tę właściwość ma BORVISK UNICA, która będąc wyrazem b. poważnego postępu w dziedzinie fabrykacji sztucznego jedwabiu, spotkała się z jaknajprzychylniejszą oceną kół przemysłowych, produkujących bieliznę męską i damską, krawaty, pończochy i wyroby dziane.

BORVISK UNICA wyrabiany jest w gatunkach zarówno normalnej woskowatości jak i specjalnej. Ta ostatnia zaś znana jest pod nazwą BORVISK UNICA-SOLA. BORVISK UNICA-SOLA znajduje specjalne zastosowanie przy fabrykacji tego rodzaju tkanin, które prócz matowości winny odznaczać się miękkością i ścisłością.

Generalni przedstawiciele na Rzeczypospolitą Polską MICHAŁ WEYLAND, MORGENSTERN I AMSEL, Łódź, Zachodnia Nr. 68, tel. 6-56.

Z TOWARZYSTWA ZWALCZANIA RAKA.

Zarząd Łódzkiego towarzystwa zwalczania raka przypomina, iż 29-go marca r. b. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa w sali Stowarzyszenia techników, ul. Piotrkowska 102.

W dniu 21 marca r. b. zmarła w Berlinie i tam pochowaną została

b. p. z STUPAJÓW

Cypra Gliksmanowa

obywatelka m. Zgierza

przeżywszy lat 66,

o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Mąż, dzieci i rodzina.

Z powodu śmierci

b. p. Stanisława

HEYMANA

Dyrektora Zakł. Przem. Bawełn. „LUDWIK GEYER“ Sp. Akc.

wyrażamy rodzinie nasze szczere współczucie

AUSCALER i IZRAILEWICZ, Warszawa.

Zatarg w tramwajach zlikwidowany.

Pracownicy otrzymają gratyfikację świąteczną.

Jak wiadomo, pracownicy tramwajowi wystąpili do dyrekcji K. E. Ł. z żądaniem wypłacenia im gratyfikacji na święta Wielkiej Nocy, utworzenia ambulatorjum na terenie remizy tramwajowej oraz opłacania konduktorów podczas nauki na kursach dla maszynistów.

Wobec tego, że zatarg groził przybraniem form ostrych, w dniu wczorajszym odbyła się konferencja porozumiewawcza przedstawicieli dyrekcji K. E. Ł. z przedstawicielami pracowników tramwajowych.

Z ramienia dyrekcji tramwajów brał udział w konferencji p. wicedyrektor Ring, ogół pracowników zaś reprezentowali panowie Krawczyk i Marciniak.

Na wstępie konferencji p. wicedyrektor Ring zakomunikował zebraniu, że na posiedzeniu rady nadzorczej K. E. Ł. uchwalono wypłacić pracownikom gratyfikację w wysokości dziesięciodniowego zarobku tak samo, jak przed świętami Bożego Narodzenia.

Co się tyczy uruchomienia na terenie remizy ambulatorjum, to zarząd tramwajów nie ma nic przeciwko temu, a jeśli wynikła zwłoka, to tylko z winy zarządu Kasy Chorych, który jest zdania, że dla tysiąca tylko pracowników tramwajowych nie opłaca się urządzać specjalnego ambulatorjum i utrzymywać w niem specjalistów lekarzy.

Co do sprawy wynagradzania konduktorów za czas nauki na maszynistów, na którą dotychczas musieli poświęcać bezpłatnie 60 godzin nadetatowych, to dyrekcja postanowiła zaliczyć im godziny te na poczet godzin pracy, wobec czego pracownicy żadnej straty nie poniosą.

Powyższe oświadczenie p. wicedyrektora Ringa wywołało długotrwałą i bardzo ożywioną dyskusję, podczas której przedstawiciele pracowników wskazali, iż sprawa gratyfikacji jest zasadniczą, chodzi bowiem o to, by spowodować wypłacanie pracownikom tramwajowym raz do roku trzynastej pensji w wysokości pełnych jednomiesięcznych poborów, płatnej w trzech ratach, to jest przed świętami Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy i przed urlopem.

To też gdy dyrekcja zgodzi się na wypłacenie pracownikom pozostałej części gratyfikacji przed urlopami, to zrezygnują oni ze swej akcji protestacyjnej. Pan wicedyrektor Ring przyrzekł sprawę tę poprzeć na posiedzeniu rady nadzorczej, wobec czego zatarg został zlikwidowany. (p).

Z galerji sztuki.

Wystawa dywanów.

Wystawa dywanów goszcząca obecnie w Galerji jest kolekcją dzieł sztuki o wysokiej wartości artystycznej. Raduje i zachwyca ona oczy znawcy, a dla laika jest pyszną rewją tych najrozmaitszych odmian kobierców i dywanów, jakie stworzył Wschód.

Obok rzadkiego dywanu z Szirban (Kankar) pyszni się świetnym doborem barw ogromny turban o ciekawych figuralnych motywach tebriś, autentyczny dywan bucharski, dalej beludżystańskie, anatolskie i w oryginalnych czarno-czerwonych deseniach afganistańskie. Dalej dywany z okolic Szivasu, Meszetu, Mosulu, figuralne staro-tureckie i niemniej starożytne jedwabne modlitewniki. Ciekawy jest aplikacyjną techniką wykonany dywan chiński.

Każdy z tych dywanów posiada swój odrębny styl i charakter. Każdy posiada swoją indywidualność. Charakterystyczne jest, że każda okolica n. p. Persji przechowuje swoje uświęcone wzory, których wiernie trzymały się całe pokolenia. Im drobniejszy deseń, tem i robota jest żmudniejsza, ale i świetniejsza i subtelniejsza.

Spotykamy dywany, których decymetr kwadratowy składa się z kilku tysięcy węzełków, dywany, nad którymi pracowało kilka generacji. Stąd i wysoka ich cena. Ale wyroby takie przetrwać mogą całe wieki, nie tracąc nic ze świeżości swych kolorów i wspaniałego blasku.

Rzucone na tło posadzki czy ściany, grają całą tęczą barw, mienią się bogactwem deseni i ornamentów, tworząc swą pyszną plamą pierwszorzędną ozdobę mieszkania. **M. J.**

RADJOPROGRAM

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

10.15—11.45 — Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej. 12.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram. 12.10 14.00 — Koncert z Filharmonji warszawskiej. 15.00—15.15 — Komunikat meteorolgiczny, oraz nadprogram. 15.15—17.20 — Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 17.20—17.40 — Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 17.40—19.10 — Przerwa. 19.10—19.35 Odczyt p. t. „Książka i bibljoteka" z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich" — odczyt 4-ty p. t. „Bibljoteka Narodowa" — wygłosi p. Stefan Demby. 19.35—20.00 — Odczyt p. t. „Dyplomacja polska w przyszłości" — odczyt I — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 20.00—20.25 — Odczyt p. t. „Pod czarem kraju Carmeny" — wygłosi p. Roman Zrębowicz. 20.30 — Koncert wieczorny wspólny ze stacją Poznań 22.00—22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikat PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

PIĘKNA OPERETKA CH. LECOCQ'a W RADJO.

Jutrzejszy operetkowy wieczór w radjo przyniesie radjosłuchaczom piękną trzyaktową operetkę Ch. Lecocqa „Córka pani Angot". Operetkę wykona stały zespół operetkowy „Polskiego Radja" z pp. Zofją Dobrowolską-Pawłowską, Michaliną Makowiecką i Al. Wasielem na czele. Orkiestrą dyrygować będzie doskonały kapelmistrz operetkowy dyr. Wacław Elszyk.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNEJ.

LANGENBERG 20 Kw. 168.8 m.
13.05 — Koncert. 14.30 — Porady domowe. 15.40 — Bastlerka. 16.00 — Lektura. 16.30 — Kurs Kształcący dla urzędników. 17.00 — Program dla pań. 17.30 — Lekcja angielskiego dla początkujących. 18.00 — Muzyka z 17-go i 18-go wieku. 19.15 — Program dla robotnika. 19.45 — Znaczenie policji w walce z występkiem. 20.15 — Wesoły wieczór. Wiadomości. Sport. Do 1.00 muzyka taneczna.

BERLIN 4 Kw. 583.9 m.
15.30 — Program dla pań. 16.00 — Odczyt: Hiszpanja, jako łącznik transatlantycki. 18.30 — Odczyt: Od rękopisu do wykonania muzycznego. 19.00 — Odczyt: Prawo a komunikacja samochodowa. 20.00 — Wesołe szlagiery berlińskie. Biuletyn meteorologiczny. Wiadomości. Sygnał czasu. Sport. 22.30 — Lekcja tańca, następnie muzyka taneczna orkiestry Becce.

WIEDEŃ 5 Kw. 517.2 m.
11.0 — Poranek muzyczny. 16.10 — Koncert popołudniowy. 17.40 — Akademja muzyczna. 22.20 — Wiedeńska muzyka ludowa. 24.00 — O północy u stróża wieży katedry św. Stefana.

Czy artyści mogą występować w restauracjach?

Projekt zniesienia zakazu związku artystów scen polskich.

Z Warszawy donoszą:

Wielkie poruszenie w sferach artystycznych Warszawy wywołała sprawa występów aktorów w restauracjach i w lokalach, gdzie na widowni umieszczone są stoliki. Według obowiązującego obecnie regulaminu ZASP-u (związku artystów scen polskich) występowanie przy stolikach groził natychmiastowem skreśleniem aktora ze związku, a teatr, któryby zechciał przyjąć usuniętego, zostaje pozbawiony konwencji Zaspu.

Ten stan rzeczy wytworzył naczenie aktorskim niezdrową konkurencję...

Lokale restauracyjne zmuszone są angażować siły zagraniczne, albo bardzo mierne krajowe, płacąc bajońskie wprost honorarja. Aktor, występujący przy stolikach, otrzymuje wielokrotnie większą gażę od pierwszorzędnych artystów teatrów, a również cała rzesza bezrobotnych członków Zaspu dzięki zakazowi nie może znaleźć prac.

Jak się dowiadujemy, pewna grupa artystów sceny wystąpi na rocznym zjeździe związku, który odbędzie się dn. 8 kwietnia, z wnioskiem o uchenie tego zakazu.

Niewątpliwie projekt tego znajdzie wiele sprzeciwów. Najważniejszym kontrargumentem jest kwestja stosunku widzów — siedzących przy stolikach, często z całą baterja wódek — do występujących. Aktorzy, a szczególnie aktorki mogą być narażeni na niejedną przykrość ze strony często mało kulturalnej publiczności.

Wnioskodawcy pragną się zabezpieczyć w ten sposób, że pozwolenie na występy w lokalach restauracyjnych nie będą wydawane przez Zasp tylko indywidualnie, t. j. tylko tam, gdzie dyrekcja będzie mogła dać pewną gwarancję odpowiedniego stosunku do występujących.

Niewątpliwie nowy projekt jest dość ryzykowny, z drugiej jednak strony, olbrzymie bezrobocie wśród członków związku, jak również podniesienie poziomu artystycznego występów — przemawiają za uchwaleniem tego wniosku.

16-ta loterja państwowa

5 ta klasa XV y dzień.

Zł. 10.000 n-ry: 38541 115745.

Zł. 3.000 nr. 46301.

Zł. 2.000 n-ry: 57565 74383 113316 118445.

Zł. 1.000 n-ry: 2875 9651 9683 25006 28868 77300 82013 119459.

Zł. 600 n-ry: 8443 8624 14130 35911 36241 39914 46480 47592 58167 59996 62478 72401 73319 73729 77671 107425 112899 114695 120206 122326.

Zł. 500 n-ry: 6860 8688 17262 21128 25623 27974 30674 32984 41990 47925 50211 55264 55483 57791 58886 70020 82577 84308 93249 94465 101022 103307 104561 111237 114055 114701 126301.

Zł. 400 n-ry: 781 1025 1836 2091 7174 7656 7713 8174 10332 10979 11107 11971 13015 13118 13900 14210 15328 15693 15861 16114 16907 18960 19494 19800 20340 20417 20765 22075 22729 22985 23268 23756 23912 23932 24066 24655 25114 25853 26561 27305 29330 31921 32309 33212 34724 35921 36712 36743 37728 37864 37929 38035 38384 38553 40316 40725 42244 43372 43639 44544 45988 46922 47721 48296 48874 48991 50411 51416 51426 51921 52062 52543 53265 53748 53987 55370 56038 56447 57320 58298 59834 60175 61381 62518 62877 64365 66422 68195 69026 69297 70528 70662 71196 71514 71867 72060 72158 73401 73413 75080 75429 75576 76621 76787 78316 78819 79171 80066 81009 81816 81911 83182 83212 84229 85785 85938 86083 86784 86912 87966 89130 89830 92114 92993 93874 93923 94177 96025 96298 96694 96924 97074 97297 98940 101084 101659 102383 102456 103126 104745 105859 106229 106776 108120 108442 108449 111172 111811 113188 113806 115188 115248 117160 118406 118886 118968 119650 120111 121169 121427 122357 123500 123975 124530 125417 127741 128363 129100 129446 129542 129995.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI MĘSKI

S. FOGEL

Łódź, Piotrkowska 71, tel. 31-71.

Zawiadamiam Szanowną Klijentelę ze wsze'kie nowości na sezon wiosenny i letni

nadeszły.

ODBIORNIKI TYPU **RATHE-RADJO** odznaczają się koncertowo czystością tonu oraz zasięgiem fal bez wymiany cewek od 200 — 3000 mt. — —

przy niebywale łatwej obsłudze (aparaty są skalowane)

Szlager sezonowy

1 lamp aparat zł. 60, 2 lamp aparat zł. 115
3 lamp aparat zł 1·0 3 lamp aparat luksusowym wykonaniu zł 245

Wyłączna sprzedaż **E. EPSTEIN Narutowicza 18 Telefon 13-73.**

Celem tego ogłoszenia jest zwrócić uwagę na jedyne w naszem mieście

ŹRÓDŁO MEBLI

MEBLE

Wytworne! Trwałe! Dogodne warunki!

Markowicz i Nasielski Piotrkowska **6**

Na składzie niklowe łóżka, trema, otomany, szafy, rzeczy kuchenne i t. d.

KROJU nowoczesnego

szycia, modelowania ubrań damskich, dz ecinnych i bielizny wyuczają grun townie, teoretycznie i praktyczne (na materjałach) – systemem zastosowanym w Paryskiej Akademji zatwierdzone przez Min'ersstwo Oświa pierwszorzędn kursy mistrza Paryskiej Akademji Cechu Warszawskigo i Łódzkiego E. ..niewskiego, nagrodzonego złotym medalem i dyplomowanego w Paryżu. Kończący świadectwa szkole i patenty cechowe z prawami. Program nauki bezpłat. Piotrkowska 9..

MAGAZYN OBUWIA M. Jakubowicz



Łódź, Konstantynowska № 30.

Poleca na sezon wiosenny i letni WIELKI WYBÓR solidnego **OBUWIA** WŁASNEGO WYROBU — DAMSKIEGO, MĘSKIEGO i DZIECINNEGO.

CZESKIE płócienne, jedwabne i prunelki w wielkim wyborze firmy „BAT'A" po cenach konkurencyjnych. — LUDOWE gumowe, sportowe firmy P.P.G. po cenach fabrycznych. PANTOFLE ranne, podróżne i sportowe.

Ceny nader przystępne. Solidna obsługa.

Ceny przystępne.

FILETY Story, Kapy, Serwety

Atelier Przemysłu Artystycznego Łódź, ul. Piotrkowska 79, front I piętro

Wykwintna damska bielizna CHUSTKI haftowane w wielkim wyborze.

HAFTY Białe i kolorowe.

Warunki dogodne.

NA SEZON WIOSENNY I LETNI

OKRYCIA DAMSKIE

NAJNOWSZYCH FASONÓW W WIELKIM WYBORZE POLECA

FIRMA **JAKÓB GARELIK** ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA Nr. 145. Telef. 27-58.

Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.

Przyjmuje się również zamówienia z własn. go :—: oraz powierzonego materjału. —:

Na GARDŁO, TCHAWICĘ, PICA

PASTYLLES **VADA,**

sprzedawane wyłącznie w pudełkach z napisem **VADA**

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.

Zawiadomienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że dla udogodnienia naszej Sz. Klijenteli, **otworzyliśmy** poprzedni skład mieszczący się przy ul.

WSCHODNIEJ 76, tel. 42-33

który jest zaopatrzony wielkim wyborem naszych wyrobów fabrycznych jak:

Palta gumowe, kalosze, boty, jak również **sportowe, ludowe i tenisowe OBUWIE**

Angielsko-Szwedzko-Polski Przemysł gumowy GENTLEMAN.

BIELIZNĘ

męską, damską i dziecinną

Krawaty modne, Parasole, laski oraz inne towary Galanteryjne dostać tylko u

L. GINCBERGA

14 Nowomiejska (dom Handkiego) (Egzystuje od roku 1899) 14

PANTOFLE LUDOWE i SPORTOWE

Wszystko w wielkim wyborze. Ceny tanie lecz stałe. Obejrzenie mego składu nie obowiązuje kupna. Każdy powinien przyjść i przekonać się.

Specjalny wielki wybór Sakiewek.

Kurs tańca

Za 10 zł. wyuczę cały kurs tańca. W pierwszym częściowo. Zapisy codziennie w sali tańca ul. Południowa № 10. Kurs rozpoczyna się ..-go kwietnia.

Frywald.

ZASTĘPCY

poszukuje większa fabryka baterji kieszonkowych i anod.. Pierwszeństwo mają reflektanci z działów pokrewnych. Zgłoszenia pod „Fabryka bateryj" do administracji „Rej".

Poszukuje pralnię chemiczną i farbiarnię, która podjęłaby się dobrze wykonać hurtową ilość garderoby męskiej i damskiej. Oferty z cennikiem sub. „Dostawa całoroczna".

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Damski J. MOSZKOWICZA,

Zawadzka 22, Telefon 37-30

Z nastaniem sezonu wiosenno-letniego uprzejmie komunikuję Sz. Klijenteli, iż nadeszły najnowsze paryskie modele palt i kostjumów. Przyjmuje się wszelkie zlecenia w zakres fachu wchodzące. Ceny przystępne!

Specjalny dział futer letnich.

LETNISKA

do wynajęcia w lesie Łagiewnickim.

Wszelkie informacje na miejscu u gajowego lub w kantorze Dóbr Łagiewniki na folwarku.

ROWERY

firm wł snych, krajowych i zagranicznych na dogodnych warunkach poleca

B-cia KRZEMIŃSCY, ..wska 178

Warsztat reperacyjny ..erniczy na miejscu

P. S. Stare rowery za..ą zamieniamy na n..

Korespondentka

Biegły-a stenotypista-ka w językach angielskim, francuskim niemieckim poszukiwany-a na ..

Oferty sub „Agentury" administracji.

Łódzkie męskie towarzystwo śpiewacze.

W środę 28 marca o godzinie 8.30 wiecz. W SALI FILHARMONJI

Po raz pierwszy w Polsce:

Oratorjum ROBERTA SCHUMANNA

„Das Paradies und die Peri"

PERI: Lotte Maass, Halle, sopran
OPOWIADACZE: Poul Madsen, Berlin, tenor Käthe Hornung, sopran,
HELENA EISNER — SCHOLDE, alt, Cesar JOSEFOWICZ, tenor,
dr. med. EUGEN SCHICHT, bas.

Chór mieszany łódzkiego męskiego towarzystwa śpiewaczego.

Dyrygent: ADOLF BAUTZE.

Udział bierze 180 osób.

Przedsprzedaż biletów od wtorku w składzie aptecznym A. Diella Piotrkowska 157, telef. 27-94 i przy kasie Filharmonji.

Ceny miejsc od 2 do 10 złotych.

Wykwintna pracownia ubiorów damskich

CH. GLASMAN,

Łódź, Gdańska 26 róg Zawadzkiej

poleca szanownej Klijenteli najnowsze modele Paryskie wiosenne i letnie.

Zamówienia z własnego i powierzonego materjału.

Uwaga! Ceny przystępne.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Zwalczania Raka, niniejszym zawiadamia, że w dniu 29 marca r. b. t. j. w czwartek o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Stowarzyszenia Techników, Piotrkowska 102, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa przy następującym porządku dziennym:

1) Zagajenie zebrania.
2) Wybór przewodniczącego i Asesorów.
3) Sprawozdanie rachunkowe Zarządu i Komisji Rewizyjnej za 1927 r.
4) Preliminarz wydatków na 1928 rok.
5) Wybór Komisji Rewizyjnej.
6) Wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia w pierwszym terminie z powodu nieprzybycia członków w ilości ustalonej § 20 statutu, następne Zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godz. 8-ej i będzie prawomocne do powzięcia uchwały bez względu na ilość obecnych na Zgromadzeniu członków.

Magistrat m. Łodzi ogłasza
KONKURS
na stałą dostawę nabiału dla instytucyj miejskich, a mianowicie: 1) mleka, 2) masła świeżego, 3) masła solonego i 4) jaj.

Oferty uprasza się składać w Wydziale Gospodarczym, Pl. Wolności 14, pokój 36, w terminie do dnia 31 marca r. b.

Kupno i sprzedaż

Sprzedaż mebli wyścielanych otomany, kozetki, krzesła oraz kompletne urządzenia stołowe, sypialki, gabinety i saloniki najtaniej w zakładzie tapicersko-stolarskim. Karola 1 S. Gabala. 31

Z powodu likwidacji tania wyprzedaż pończoch i skarpetek. Zawadzka 9, m. 13. 25

Szopę murowaną (ewentualnie drewnianą) krytą parterową poszukuję, powierzchni od 100 metr². Pośrednicy pożądani. Oferty do adm. Republiki pod „Szopa" 25

Plac ładny ogrodzony, 2 klm. od Żakowic zalesiony (3 morgi) zaraz do sprzedania. Bliższych wiadomości: Piotrkowska Nr. 85, m. 5. 25

Drzewo suche (zrzyny) 50 gr. pud do nabycia Kolejna Nr. 7 30

A. Na wypłatę! Białe towary. Purpur. Materacowe. Obrusy. Ręczniki. Kołdry. Kapy. Chusteczki. Ściereczki. Zefiry. Chodniki. Pończinki Poleca Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 44

A. Na Wypłatę! Prawie darmo! Czysto jedwabne, ręczno malowane szale. Torebki. Sweatry. Pończochy. Skarpetki. Perełki. Parasolki. Poleca Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 31

Meble do stołowego pokoju i szafy najtaniej można kupić u stolarza ul. Zgierska 37. 25

Sprzedam 8 rowerów i różne części za 250 zł. Narutowicza 81. 26

Bryczka-amerykanka w b. dobrym stanie do sprzedania. Bliższe informacje u dozorcy. Sosnowa 19. 25

Sprzedam zakład fryzjerski zaraz. Oferty sub „A. G." do adm. Rep. 27

Plac węglowy do sprzedania. Wiadomość: 28 pułku Strzel. Kaniowskich Nr. 11. Tomczak. 25

Pianino używane Seilera, fortepian Schrödera nowe Fibigera. Drygasa najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski. Sienkiewicza 25 28

Kupię maszynę z rosyjskim abecadłem, widoczne pismo w dobrym stanie. Oferty do adm „Republiki" pod „R. S."

Na raty! Tanio! Najdłuższe terminy. Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bieliznę męską, damską poleca „Kredyt" Nawrot 15. Uwaga I-e piętro. 30

Aparat fotograficzny 9x12 komplet wyuczeniem fachowem wykonania zdjęć i fotografii (możność zarabiania na letniskach) sprzedam za 100 zł. Fotografia. Północna Nr 29 u pracownika

Sprzedam stoliki nocne z marmurową płytą zł. 30, lampę naftową wiszącą zł. 12. Piotrkowska 145 prawa oficyna, ostatnie wejście, III piętro m. 35

Maszynę do szycia bębenkową damską Singera sprzedam. Łagiewnicka 47. Płócienik.

Krótki czarny fortepian używany do sprzedania. ul. Przemysłowa 11 przy Brzezińskiej. 29

Gramofony i płyty Wielki wybór. Ceny niskie. Katalogi wysyłamy bezpłatnie po nadesłaniu znaczka pocztowego. „Polska Płyta" Warszawa. Marszałkowska 104. I-4

Kupię willę albo dom z ogrodem na prowincji. Oferty sub. „54".

Kilka maszyn pończoszniczych cienkich na 200 i 220 igieł do sprzedania, tamże wszelkie reperacje maszyn pończoszniczych. M. Szreter. Piotrkowska 190.

Sprzedam piwiarnię z powodu zmiany interesu. Wiadomość, ulica Główna 28. Ciurabski

Na raty i za gotówkę. Poleca zakład tapicerski A. Brzeziński. Zielona 39. Otomany, leżanki, materace, tapczany i krzesła, wykonanie solidne. Oraz okazyjnie do sprzedania garderoba dębowa

Okazja! Sprzedam różne książki treści wolnomyślnej i 5 pierwszych roczników „Myśli Niepodległej" A. Niemojewskiego. Główna 9. m. 8

Maszyny do szycia „Bürgera" Warunki dogodne Piotrkowska 82 w podwórzu

Okazja, eleganckie story ręczne filet, tanio do sprzedania. Konowa Nowomiejska 4 prawa oficyna ostatnie wejście

Sprzedam otomanę lustro, kredens pokojowy i stół rozsuwany. Krucza 4. m. 18

Rower wyścigowy z francuskiej firmy w dobrym stanie sprzedam ul. Podrzeczna Nr. 15. Wollman.

Maszynę do szycia Singera mało używaną niedrogo sprzedam Piotrkowska 291 m 19

Do sprzedania karuzel, wiadomość u gospodarza. Żorawia 6 przy Wiznera

Motocykl jednocylindrowy Indian sprzedam tanio Wiadomość ul. 28 pułku Strzelców Kaniowskich Nr. 3 m 11

Pianino koncertowe Westermayera sprzedam. Konstantynowska 17, m. 7 lewa oficyna, parter. Obejrzeć można od 2—4-ej pp. wieczorem od 8-ej.

Kupiec z p-ma ref. posiadający obszerny sklep w najruchliwszym punkcie miasta (w podwórzu) przyjmie towary wełniane w komis lub przyjmie spólnika. Of. sub. „Komis".

Kanarki śpiewające okazyjnie do sprzedania razem tanio. Narutowicza Nr. 39 m. 1.

Rower dla chłopca koła 26, marki „Victoria" Muszyński Cegielniana 111

Kapusta do sprzedania na beczki Wiadomość, Karolew, zakład ogrodniczy, dawniej, Gundelach

A. Sypialnia dębowa, meble pojedyńcze z gwarancią kilkuletnią sprzedaje stolarnia Lubelska 6, przy Napiórkowskiego.

Palto letnie modne prawie nowe do sprzedania. Dowiedzieć się godz. 3—5 Zachodnia 15 m. 4.

Okazja! Kapy pluszowe nowe, oraz skrzypce stare oryginał Szteinera, tanio sprzedam. Wiadomość, Kilińskiego Nr. 104 m. 3.

Rower nowy sprzedam. Franciszkańska 60, Łodziński.

Story i kapy filets okazyjnie do sprzedania. Andrzeja 31 III front.

Jeszcze kilka placów z rozparcelowanego gruntu w Kałach przy przystanku tramwajowym Łódź-Aleksandrów do sprzedania Informuje Chajmowicz, Żeromskiego Nr. 13

Konkurencyjna sprzedaż pianin i fortepianów zagranicznych i krajowych. Ceny przystępne, warunki bardzo dogodne, gwarancja na 10 lat, poleca firma „Pianola". Łódź, Aleja I Maja 4 f. II piętro

Lokale

Z pokoje z kuchnią od zaraz lub zamienię na pokój z kuchnią. Wiadomość Cegielniana 87, m. 19 25

Pokój umeblowany niekrępujący, izraelicie odstąpię. Konstantynowska 54 mieszk. 10. 25

Z eleganckie umebl. pokoje z oddzielnym wejściem i wszystkiemi wygodami do wynajęcia razem ewent. oddzielnie. Nawrot 41 m. 7. Wiadomość na miejscu. 25

Poszukuję mniejszego pokoju (suterynę) zdatnego do ustawienia magiel. Najchętnej w śródmieściu. Oferty pod „J. G. 158" 25

Pokój z niekrępującym wejściem do oddania. Piotrkowska 104, III brama, m. 20. Obejrzeć od 11 do 1 po poł. i od 5.30 do 8-ej. 25

Osoba na posadzie poszukuje pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem. Oferty pod „H. W" 25

Solidny kawaler poszukuje pokoju z meblami lub bez przy rodzinie w czystym domu. Oferty sub „Dyplomowany" do adm. Rep. 25

Poszukuję 1 lub 2 pokoi z kuchnią blisko lub na ulicy Andrzeja. Pośrednicy pożądani. Oferty sub. „200 dol." 27

Pokój umeblowany solidnemu panu oddam. Piotrkowska 109 I p. fr. m. 11.

Mieszkanie 1 lub 2 pokoje z kuchnią poszukiwane. Oferty pod „Słoneczne M." do administr. pisma.

Szukam od zaraz 2 pokoi z kuchnią z wygodami w śródmieściu Sobczyńska. Niska 5-7.

Do wynajęcia ładny pokój dla jednej osoby Wiad. od 12—2 i 8—10 pp Pomorska 6 m 26

Oddam 2 frontowe umeblowane pokoje. Nowo-Cegielniana 12 m 2

Pokój umeblowany do wynajęcia od 1-go z niekrępującem wejściem. Nawrot 34 m. 5.

Pokoje umeblowane oraz mieszkania poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Polruch" Piotrkowska 38. tel. 41-01.

Pokoju umeblowanego, cena około 50 złotych, okolice Placu Wolności, szuka urzędnik Oferty pod „Samotny"

Pokój umeblowany w eleganckim domu do wynajęcia Przejazd 30 m 7

Umeblowany pokój z wygodami do wynajęcia. Obejrzeć od 12—5. Gdańska Nr. 35 m. 9.

Inteligentnemu panu odnajmę pokój skromnie umeblowany, z utrzymaniem lub bez, w śródmieściu. Oferty sub „Od zaraz".

Przyjmę na mieszkanie 1 lub 2 panów. Andrzeja 58 m. 12a.

Przyjmę 2-ch panów na mieszkanie. Gdańska 21. m 19.

Posady

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żorawia № 42 Kursa wyuczają listownie: rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa kaligrafii, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów.

Poszukiwana rutynowana sprzedawczyni do branży galanteryjnej z pierwszorzędnymi referenciami. Zgłosić się od 8—9 w. L. Gincberg. Nowomiejska Nr. 14. Tylne wejście Ogrodowa 2. 25

Poszukuję wykwalifikowanego robotnika do mechanicznej stolarni. ul. Brzezińska Nr. 72. Sobieraj. 25

Gońców z własnymi rowerami i czeladników krawieckich, poszukuje Kiersz. Żeromskiego Nr. 91. 30

Chłopak na posyłki z dobremi referenciami może się zgłosić do firmy Radio-„Audion" Traugutta 1, w godz. od 12—1 p. p. 26

Poszukuje pracy przy pończochach kietlerka 50 tuzinów dziennie ul. Narutowicza 7, L. Czarnabroda. 25

Panna z wykształceniem poszukuje pracy jako ekspedientka. Zgł. ul. Główna 61, of. III p m. 47.

Techniczki (ka) samodzielnej poszukuję. Oferty sub „Gabinet".

Poszukuję inteligentnej panienki do dzieci z szyciem. Piotrkowska 107 m. 19.

Zupełnie zdolna bufetowa do restauracji potrzebna od zaraz. Wiadomość Piotrkowska Nr. 47, restauracja.

Potrzebny pracownik fryzjerski Sienkiewicza 10

Poszukuje posady woźnego, gońca lub innej. Oferty sub „Zwolniony z wojska 1905"

Wykwalifikowana krawcowa poszukuje pracy po domach i do domu Bacharjer, Piotrkowska 31. Elegancko i tanio.

Panienka kochająca dzieci poszukuje posady do dzieci u dzieci już była, w wolnych chwilach pomoc w gospodarstwie lub szycie. Of. sub „Kochająca" do admin. Republiki. Okolica obojętna.

Bardzo zdolna krawcowa przyjmie pracę na wyjazd do majątku. Of. sub „N. K" do adm. Republiki.

Pierwszorzędny technik dentystyczny poszukuje chłopca do nauki. Wiadomość: Piotrkowska 62 Lubicz.

Szpularki, formiarki potrzebne zaraz do fabryki pończoch Pusta 7.

Poszukuję pannę inteligentną, zwolenniczkę kina i teatru, do konwersacji języka polskiego w godzinach wieczorowych. Oferty do „Republiki" pod „Wieczór".

Szlichter specjalista na kamgarny, baw. poszukiwany. Oferty piśmienne sub „Egzystencja" do adm. Republiki.

Poszukuję energicznej osoby do dwojga dzieci lat (7 i 8). Nowomiejska 2, m. 1. lewe wejście I-sze piętro między godz. 5—7. 25

Nauka wychowanie

Maturzysta udziela lekcji po cenach przystępnych w zakresie 8 klas. Specjalność matematyka. Oferty pod „Maturzysta." 30

Udzielam lekcji jęz. francuskiego. ul. Cegielniana Nr. 53, m. 57, od g. 2—3.30 25

English lessons conversation and literature gives a lady Gdańska 35, parterre u pani Parnaczewskiej 27

Student udziela lekcyj w zakresie gimnazjum. Postępy zapewnione. Konstantynowska Nr 15 m. 31. 31

Buchelter podatkowiec prowadzi księgowość—kontrolę 70 zł. mies. buchalterji w 25 lekciach 1 zł. za godzinę. Dla zaawansowanych nauka bilansu i amerykańskiej. Piotrkowska 44 lewa oficyna II wejście, II piętro m. 6 12—9 wiecz.

Matematyki udziela studentka. Cegielniana Nr. 66. m. 25, od 2—5 pp.

Pedagog, (wyższe wykształcenie), b. nauczyciel szkół, udziela lekcji zakres 8 kl. Specjalność: polski, matematyka. Przygotowane korepetycja. Piotrkowska Nr. 182 m. 18.

Nauczyciel z wieloletnią praktyką szkolną przyjmuje lekcje pryw. Tanio. Szkolna 26. m. 12.

Student udziela lekcji, korepetycji, niemieckiego. Przygotowuje do egzaminów. Główna 9. m. 18. oficyna III p.

Rozmaite

Manicure. Cegielniana 19, front parter

Tapicer dekorator zakłada firanki najnowsze dekoracje i różną robotę starą i nową po niskich cenach. Uwaga, tylko Cegielniana 64.

Wykwalifikowana modystka przerabia filcowe słomkowe i jedwabne kapelusze za 3 zł. Lidzbarska Zielona 6

Przyjmuję wszelkie roboty pończoszniczе, nadrabianie, nabieranie spuszczonych oczek oraz wszelką reperację pończoch. Piotrkowska 190, sklep pończoszniczy.

Wdówka młoda przystojna lat 33 izrl. bezdzietna, inteligentna, muzykalna i posażna, zajmuje lokal kilkupokojowy w śródmieściu, chciałaby poznać pana w wieku około lat 40 do 50 najwyżej, inteligentnego, energicznego i zamożnego. Cel matrymonjalny. Oferty sub. „Ekonomiczna 2.000" do „Ilustr. Republiki" Na anonimy nie odpowiadam.

Kobieta artystycznych zamiłowań przystojna pełna temperamentu, pragnie zapoznać pana od lat 40 inteligentnego, dystyngowanego, zamożnego w celu wspólnego spędzania wolnych chwil. Oferty sub. „Wiosna".

Zagubione dokumenty

Sura Goldberg zagubiła paszport, gm. Łask. pow. Łaski. 27

Fortak Władysław zgubił książeczkę wojskową, wyd. w Łodzi. 25

Stefan Kozicki ma list w Republice

Zaginął paszport zagraniczny wydany przez Starostwo w Łodzi na imię Mordka Mendel Rubin. 26

Redakcja i Administr. Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 22-14 Telefony Redakcji: 27-24. 36 43. 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr; z przesyłką poczt. w kraju zł 5.20, zagranicę zł 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr za wiersz mil. na str. 4 szp.) Zaręcz. i zaślub. po ekście 10 zł Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100% drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.